CZYTELNIK

Głos Wielkopolski

Rok IV Nr 257 (1278) P Wydanie A B C — Poznań, sobota 18 września 1948 r. — Cena 5 zł

Brutalny atak policji
na demonstrujących robotników

Hitlerowskie sceny na ulicach Paryża wywołały ogólne wzburzenie we Francji

PARYŻ (API). „Widziałem wczoraj najbardziej brutalną scenę od chwili zakończenia okupacji Francji przez hitlerowców — depeszuje dziś rano korespondent agencji Telepress z Paryża opisując wczorajsze incydenty".

Korespondent przedstawia następujący obraz: „Wczoraj wybuchł strajk w państwowych zakładach budowy silników lotniczych i samolotów „Snecma". Od wczesnego ranka zaczęły napływać do śródmieścia Paryża tłumy robotników. Z zakładów „Snecma" położonych na przedmieściach Boulogne, Genevilliers, Ar Genteuil i Suresnes. Tłumy ludzi zebrały się na bulwarze Haussmana, gdzie znajduje się zarząd przedsiębiorstwa.

W tej chwili ukazały się dwa ciężarowe auta z policją, uzbrojoną po zęby. Policjanci wyskoczyli z wozów i zaczęli bić pałkami gumowymi i kolbami karabinów tłumy robotników i robotnic — kobiety, dzieci i starców. 40 rannych robotników i robotnic zostało odesłanych do szpitala.

Gdy wiadomość o tym rozniosła się po mieście, zastrajkowali w Paryżu na znak protestu wszyscy robotnicy przemysłu samolotowego. Policja okupowała dworzec St. Lazare.

Dziś w nocy wybuchł strajk na lotniskach le Bourget i Orly, paraliżując całkowicie ruch samolotów.

Strajki wybuchły ponadto w departamencie Seine et Oise, w Brecie i innych miastach.

Ruch strajkowy rozszerza się z każdą chwilą. Na tle ogólnego wzburzenia we Francji premier Queuille zwołał wczoraj konferencję prasową, na której przedstawił swój program. Domaga się on od Zgromadzenia nowych podatków w wysokości 8 miliardów franków. Podatki te mają obciążyć przede wszystkim klasę średnią, chłopów a częściowo nawet i robotników. Korespondent Telepress podkreśla, że jest to plan podobny do tych, na których załamały się poprzednie rządy.

Z ostatniej chwili:

PARYŻ (API). Ponad 5 tysięcy robotników metalowych i kolejowych w Lionie przystąpiło do strajku po rozbiciu rokowań między delegatami związków zawodowych a przedsiębiorcami. W arsenałach w Brest 6 tys. robotników przerwało prace, zwracając się do robotników budowlanych i metalowców o pójście w ich ślady. Związek inżynierów i techników wzywa wszystkich członków do 24-godzinnego strajku protestacyjnego w dniu 24 września.

Wszystkie linie lotnicze zostały objęte strajkiem. Strajk dotyczy pewnego określonego czasu, który nie został jednak podany.

BUNT UCZONYCH
przeciw amerykańskiej polityce
siły i agresji

WASZYNGTON (API). WŚRÓD UCZONYCH AMERYKAŃSKICH, MIĘDZY INNYMI WŚRÓD FIZYKÓW I CHEMIKÓW PRACUJĄCYCH W ZAKŁADACH ATOMOWYCH SZERZY SIĘ BUNT PRZECIWKO AMERYKAŃSKIEJ POLITYCE WEWNĘTRZNEJ I ZAGRANICZNEJ — DONOSZĄ KORESPONDENCI PRASOWI Z WASZYNGTONU.

Jednym z dowodów tego stanu rzeczy jest poniedziałkowe wystąpienie dr. Harlowa Shapleya, profesora na uniwersytecie w Harvardzie, który oświadczył, że amerykańska polityka zagraniczna jest całkowicie nieodpowiedzialna. **„Wygląda to zupełnie — powiedział profesor Shapley — jak gdyby dało się dziecku zapałki. Dyplomaci amerykańscy opierają się nie na chęci zrozumienia duszy innych narodów i ich interesów, ale na rzekomej sile, którą reprezentują Stany Zjednoczone.** Musimy zdać sobie sprawę, że dyplomacja agresji, którą stosują nasi politycy, może doprowadzić do wojny, wbrew nadziejom i dążeniom olbrzymiej większości narodu amerykańskiego".

Drugim wypadkiem, który ilustruje niechęć uczonych do obecnego reżimu w Stanach Zjednoczonych była **rezygnacja 10% uczonych pracujących w zakładach energii atomowej w Los Alamos.** Rzecznik tej grupy oświadczył, że ostatnie badania lojalności przez komisje antyamerykańskiej działalności oraz polityka zagraniczna USA dążąca do wojny uniemożliwiłaby całkowicie prace naukowe.

Sprawa nieprzyjaźni uczonych amerykańskich wobec obecnego rządu stała się już tak głośna, że departament stanu postanowił, „ukrócić tę komunistyczną propagandę". Amerykański podsekretarz stanu George V. Allen wygłosił wczoraj przemówienie, w którym zaatakował ostro tych uczonych, oskarżając osobiście profesora Sharpleya. Allen ograniczył się jednak tylko do ogólnikowych argumentów.

Burzliwa debata w Izbie Gmin
Konserwatyści zapowiadają „Wotum nieufności"

LONDYN. W dniu 14 bm. rozpoczęła się sesja parlamentu brytyjskiego. Król wygłosił jedno z najkrótszych w historii przemówień, stwierdzając: „Poleciłem się wam zebrać abyście mogli zbadać na nowo ustawę z 1911 r., która spowodowała rozbieżności pomiędzy obu izbami parlamentu w czasie ostatniej sesji. Nie zamierzamy przedłożyć wam żadnych innych spraw. Oby Wszechmocny dopomógł wam w waszych pracach".

Pomimo tak skromnej mowy królewskiej oczekuje się, że obecna sesja będzie bardzo burzliwa. Przewiduje się, że konserwatyści nie ograniczą się do ostrych ataków na rząd w sprawie ograniczenia uprawnień Izby Lordów. Ograniczenia te, jak wiadomo, posłużyć mają do przeprowadzenia, pomimo spodziewanej opozycji większości parów, nacjonalizacji przem. stalowego.

Konserwatyści mają złożyć wniosek o charakterze wotum nieufności dla rządu, w formie poprawki do mowy tronowej. Poza tym przewiduje się, że opozycja wniesie sprawę tzw. parlamentu europejskiego. Nie wyklucza się możliwości złożenia przez Bevina sprawozdania o sytuacji w Berlinie.

Debaty wtorkowe rozpoczęły się przemówieniem wicepremiera Morrisona, który wiele uwagi poświęcił sprawie demobilizacji.

Deputowani konserwatyści już we wtorek wysunęli zastrzeżenia co do zwołania sesji i jej zasadniczego celu, określonego w mowie królewskiej.

Wśród robotników angielskich, a szczególnie wśród 3 milionów zatrudnionych w przemyśle mechanicznym i w przemyśle budowy okrętów, wzrasta niezadowolenie w związku z rządową polityką płac.

Ostrożność i rezerwa min. Bevina
w odniesieniu do planów Unii Zachodniej

LONDYN (PAP). Na środowym posiedzeniu Izby Gmin minister Bevin wygłosił przemówienie, w którym poruszył przede wszystkim sytuację na Malajach. Przyznał on, że sytuacja ta jest ciężka i że opanowanie wzmagającego się tam wzburzenia będzie „trudnym zadaniem". Minister wyraził równocześnie obawę, że Wielka Brytania może się znaleźć wobec podobnych trudności również na innych obszarach zamorskich. Omawiając troski, jakie przedsięwziął w Burmie rząd brytyjski, minister stwierdził m. in., że aresztowano tam 7 tysięcy osób, zapowiadając dalsze bezwzględne represje.

Przechodząc do zagadnień europejskich, Bevin wspomniał z rezerwą o realizacji Unii Zachodniej, zalecając ostrożność w przyjmowaniu dalszych planów pod tym względem.

Co się tyczy zagadnień ekonomicznych, minister wyraził opinię, że nie sądzi, by Wielka Brytania mogła uniezależnić się pod tym względem od innych wielkich mocarstw. Chciałby on natomiast zbudowania „niezależnej i odmłodzonej Europy" jako całości, widząc w tym możliwość ustanowienia „lepszej równowagi" na świecie. Rząd brytyjski — powiedział Bevin — ma nadzieję na współpracę 4 mocarstw w tej dziedzinie.

Strajk 16 tys. robotników
na wybrzeżu Pacyfiku

NOWY JORK (PAP). Na zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych trwa strajk 16 tysięcy robotników naftowych. Strajkujący żądają podniesienia płac. Na skutek strajku daje się odczuwać brak benzyny, na całym zach. wybrzeżu Ameryki. W San Francisco, na terenie rafinerii nafty Standard Oil Company doszło do poważnego starcia robotników z policją. Dwa tysiące strajkujących zabarykadowało się w fabryce, nie dopuszczając na jej teren łamistrajków.

Policja użyła przeciw robotnikom bomb łzawiących. Około 20 osób zostało rannych. Mimo to robotnicy postanowili pozostać na terenie fabryki i walczyć aż do zwycięstwa.

MARSHALL liczy
na spotkanie z MOŁOTOWEM

WASZYGTON (PAP). Na środowej konferencji prasowej Marshall oświadczył, że przypuszcza, iż spotka się z radzieckim ministrem spraw zagranicznych Mołotowem w Paryżu podczas Generalnego Zgromadzenia ONZ.

„Specjalny zarząd"
na kontynencie antarktycznym
proponują Amerykanie

LONDYN (PAP). Jak donoszą z Canberry, premier australijski Chifley stwierdził, że Australia bada obecnie propozycję Stanów Zjednoczonych w sprawie „specjalnego zarządu" kontynentu antarktyckiego z ramienia 8 państw: USA, Argentyna, Chile, Francja, Nowa Zelandia, Norwegia, Wielka Brytania i Australia.

Eksplozja
rakietowego samolotu

BERLIN (PAP). Z Wiesbadenu donoszą, że w powietrzu eksplodował amerykański samolot o napędzie odrzutowym „Shooting Star". Pilot zginął. Był to już trzeci wypadek lotniczy nad amerykańską strefą okupacyjną, w ciągu ubiegłych trzech dni.

Obniżka podatku gruntowego
o 50 procent
dla małorolnych

WARSZAWA (PAP). W najbliższym numerze „Dziennika Urzędowego" ukaże się rozporządzenie ministrów — Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych, wydane w porozumieniu z ministrami Skarbu oraz Rolnictwa i R. R., obniżające o 50 procent podatek gruntowy na rok podatkowy 1948 podatnikom, dla których podstawa opodatkowania nie przekracza 10 q żyta. Liczba tych gospodarstw wynosi 900.000. W ten sposób, zgodnie z niedawną zapowiedzią min. Minca, rolnicy najbiedniejsi są automatycznie zwolnieni od opłacania drugiej raty podatku gruntowego.

Sprawa Hajderabadu
w Radzie Bezpieczeństwa

PARYŻ (PAP). Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, delegat brytyjski Aleksander Cadogan, zwołał do Paryża nadzwyczajne posiedzenie Rady dla rozpatrzenia skargi Hajderabadu przeciwko dominium Hindustanu.

Wojska indyjskie posuwają się w dalszym ciągu w kierunku stolicy Hajderabadu, jednakże tempo marszu znacznie zmalało. Wojska natrafiły na pierwszy opór ze strony oddziałów muzułmańskich, tzw. Razakarów.

Minister spraw zagranicznych Hajderabadu Moin Nawaz Jung przybył do Paryża gdzie odbywa się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Po 11-godzinnym sztormie
deszcze i powodzie
w północnej Anglii

LONDYN (API). Po 11-godzinnym wielkim sztormie, który szalał nad północną Anglią, nadeszły wczoraj wiadomości o wielkich powodziach w zachodniej Szkocji Cumberlandzie i innych częściach Wielkiej Brytanii. W Glasgow główne ulice miasta stoją pod wodą, linie telefoniczne zostały przerwane. Deszcz miał katastrofalny skutek na żniwa w Cumberlandzie. Agencje prasowe donoszą, że wiele rzek wystąpiło z brzegów i zalało okoliczne pola.

Meksyk ma dość
amerykańskiego wyzysku

NOWY JORK (PAP). W organie meksykańskiej partii komunistycznej „La Vos de Mexico" ukazał się manifest komunistycznej partii Meksyku, żądającej utworzenia rządu jedności narodowej. Partia komunistyczna Meksyku, zarzuca obecnemu rządowi, że służy interesom amerykańskich monopoli, przygotowując w ten sposób ekonomiczną katastrofę kraju.

W magazynach PCH jest dość cukru i soli
dla zaopatrzenia ludności Poznania
Zmaleją kolejki przed sklepami rzeźnickimi

— Proszę pani, czy jest cukier?

— Niestety, nie ma.

— Czy mogłabym dostać 1 kg cukru i pół kg soli?

— Sól jest, lecz cukru mogę pani sprzedać tylko pół kilo. Ale proszę stanąć w kolejce.

Takie i tym podobne pytania słyszymy od kilku dni w wielu sklepach spożywczych, spółdzielczych i prywatnych, przed którymi tworzą się ogonki pragnących kupić cukier. Dziwna naprawdę i niczym nie uzasadniona panika ogarnęła nasze gospodynie domu. Gdzie mogą, starają się o cukier. Zaintrygowani tym zjawiskiem zwróciliśmy się do odpowiednich czynników po wyjaśnienia.

Według oświadczenia dyrekcji Państwowej Centrali Handlowej panika ta jest zupełnie nieuzasadniona. **W chwili obecnej w magazynach PCH znajduje się w zapasie 200 ton cukru, a więc tyle, ile było go w sierpniu.** Każdy kupiec może otrzymać od PCH taką ilość cukru, jaką kupował w sierpniu. Zrozumiałe, że PCH nie może ulegać powstałej psychozie i sprzedawać cukier kupcom w nadmiernych — niczym nieuzasadnionych — ilościach. O ile więc w sklepach prywatnych nie można nabyć cukru tyle ile by się chciało, wynika to z winy samego właściciela, który poprzednio — nie wiadomo dlaczego — nie zakupił towaru w przysługującej mu ilości w PCH. Ważnym czynnikiem w rozdziale cukru są również sklepy wzorcowe PCH przy ul. Dąbrowskiego, al. Marcinkowskiego i w PDT przy pl. Wolności. Każdy może tam nabyć cukier w dowolnej ilości, **nie wykraczającej poza ramy normalnego zapotrzebowania.**

Nieco inaczej wygląda ta sama sprawa w sklepach spółdzielczych. Przedwczoraj otrzymały one wyraźnie nakaz sprzedawania klientom tylko po ½ kg cukru. Jak nas informują, ograniczenie to ma obowiązywać do czasu rozpoczęcia nowej kampanii i wydane zostało przez Centralę Spółdzielczą. **Nie znaczy to jednak, aby cukru było naprawdę w Poznaniu brak i w żadnym wypadku nie daje podstaw do robienia zapasów i siania paniki.**

Już zupełnie nieuzasadniona jest obawa o brak soli, której posiada PCH **w magazynach 300 ton, a więc zapas zupełnie wystarczający dla ludności Poznania.** Brak soli w niektórych sklepach jest również spowodowany nie zaopatrzeniem się w sól przez detalistów.

Ale ogonki wyczekujących widzimy nie tylko przed sklepami spożywczymi. Od kilku dni długie kolejki wyczekują przed sklepami rzeźnickimi. Są to przeważnie kartkowicze, czekający na wydział należnej im na karty I kat. rąbanki. Wydawało by się, że przydziały kartkowe można odebrać bez długiego wyczekiwania. Tymczasem sprawa przedstawia się nieco inaczej. Jak nas poinformowano, w Poznaniu jest obecnie około 100 punktów rozdzielczych rzeźnickich. Jest to oczywiście cyfra zbyt znikoma i niewystarczająca dla sprawnego obsłużenia kartkowiczów. Dlatego też **Wydział Aprowizacji i Handlu czyni starania o powiększenie ilości rzeźnickich sklepów rozdzielczych do 130,** tym bardziej że wydają one obecnie również przydziały na karty „Zg" (zagwarantowane). Wydaje się nam jednak, że i ta cyfra okaże się zbyt mała. Powiększanie sieci rozdzielczej nie zależy jednak głównie od Wydziału Aprowizacji. Potrzebuje on bowiem zgody właścicieli sklepów, a ci nie zawsze chętnie przyjmują na siebie obowiązki sklepów rozdzielczych.

Inną przyczyną powstawania kolejek przed sklepami rzeźnickimi jest fakt, że wszystkie nasze gospodynie i panie domu chciałyby odebrać przydział w jak najszybszym terminie. Jest to jednak niemożliwe, chociażby z tego względu, że punkty rozdzielcze są uzależnione od przydzielania im towaru przez Centralę Mięsną. Ta ostatnia zaopatruje je systematycznie i na tyle terminowo, że sklepy rozdzielcze są w stanie rozdzielić mięso przydziałowe w przewidzianym czasie. (c)

Polska i Czechosłowacja na drodze bratniej współpracy

Wspólne posiedzenie przedstawicieli Izb Przem.-Handl.

PRAGA (PAP). W środę w godzinach południowych, podpisane zostały w Pradze protokoły o wymianie dokumentów ratyfikacyjnych umów o współpracy polsko-czechosłowackiej, w dziedzinie administracji społecznej i ubezpieczeń społecznych. Protokoły podpisali: w imieniu rządu polskiego — ambasador R. P. w Pradze Józef Olszewski, w imieniu rządu czechosłowackiego — minister spraw zagranicznych dr Władimir Clementis.

W środę odbyło się w Pradze plenarne posiedzenie przedstawicieli polskich i czechosłowackich Izb Przemysłowo-Handlowych, na którym przewodniczący delegacji czechosłowackiej Joch mówił o wysiłkach obu narodów w kierunku odbudowy swych krajów oraz podkreślił konieczność jak najściślejszej współpracy gospodarczej między Polską a Czechosłowacją.

„Jeśli Polacy — oświadczył delegat czechosłowacki — widzą w Pradze swą drugą stolicę, to lud Czechosłowacji uważa za swą drugą stolicę Warszawę. Przedstawiciele polskich Izb Przemysłowo-Handlowych powinni wiedzieć, że opuszczają Czechosłowację, nie tylko jako nasi przyjaciele, ale jako nasi prawdziwi bracia."

Przewodniczący delegacji polskiej prof. Waszko, zreasumował dotychczasowe wyniki obrad przedstawicieli polskich i czechosłowackich Izb Przemysłowo-Handlowych w Pradze, wspominając m. in. o konieczności utworzenia tak w Polsce jak i w Czechosłowacji izb dla handlu między Polską a Czechosłowacją oraz zorganizowania wymiany pracowników handlowych i wymiany wzajemnych doświadczeń między Izbami Przemysłowo-Handlowymi obu krajów.

Poznaniacy nie szczędzą ofiar *na SFOS*

Jak nas informuje Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy i Poznania, **w czasie zbiórki ulicznej w dniu 12 bm. zebrano w Poznaniu na SFOS 175 tysięcy zł.** Miejski Komitet w Kaliszu zebrał 82 614 zł.

Kwotę 10 tysięcy zł ofiarowało Koło Rodzicielskie Przedszkola przy ulicy Lodowej 15 w Poznaniu, a 3 038 zł wpłaciła do Redakcji „Głosu Wielkopolskiego" Sekcja Żelazniaków przy Związku Zawodowym Pracowników Handlowych i Biurowych R. P., Oddział w Poznaniu.

W sobotę, dnia 18 bm. wygłoszone zostanie przez radio o godz. 18.05 do spółdzielców całej Wielkopolski przemówienie dyr. Franciszka Dederki — skarbnika Woj. Kom. Odbudowy Warszawy i Poznania. (c)

Troje dzieci poniosło *śmierć* od wybuchu miny

W godzinach popołudniowych dnia 14 września wstrząsnęła Piłą silna detonacja, spowodowana wybuchem miny talerzowej.

Troje dzieci rodziny Witniców, Habernat Jerzy, Mieczysław i Krystyna w wieku od 10 do 5 lat, zam. w Pile przy ul. Piramowicza 18 — znalazło minę w spalonym kościele św. Jana, położonym obok ich domu mieszkalnego. Dzieci zabrały ją z sobą jako zabawkę na podwórze, gdzie poczęły uderzać w nią tępymi narzędziami. Na skutek uderzeń nastąpił straszliwy w swych skutkach wybuch, który rozerwał w drobne kawałki ciała dzieci, tak że trudno było doszukać się całości. Ponadto wybuch zdemolował strasznie dom mieszkalny. W promieniu trzystu metrów od miejsca wypadku powylatywały szyby i posypały się dachówki. Wielkie straty w oszkleniu, bo na sumę 50 tys. zł, poniósł gmach Gimnazjum Handlowego przy ulicy Marsz. Żymierskiego. (WN)

Odznaczenie matki 19 dzieci

W ub. sobotę przewodniczący Pow. Rady Narodowej w Pszczynie w imieniu Prezydenta R. P. udekorował złotym Medalem Zasługi Agnieszkę Palusową ze Śmiłowic matkę 19 dzieci. Mąż jej, Ludwik, pracuje na majątku Jaworznicko — Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w Śmiłowicach. Władze postanowiły tej tak bardzo licznej rodzinie przydzielić odpowiedniejsze niż dotychczas — mieszkanie oraz służyć jej jak najdalszą pomocą. (jp)

Min. Lechowicz: Społeczny fundusz oszczędzania w rolnictwie, to instrument właściwej polityki gospodarczej

WROCŁAW (PAP). Ostatnio odbył się we Wrocławiu krajowy zjazd wojewódzkich pełnomocników rządu do spraw podatku gruntowego i funduszu społecznego oszczędzania w rolnictwie. Na zjazd przybył minister aprowizacji W. Lechowicz.

Województwo wrocławskie stoi na drugim miejscu pod względem wpłat funduszu społecznego oszczędzania, po Lublinie. Pierwsza rata podatku gruntowego została zrealizowana w 85,6 proc.

Po sprawozdaniach, min. Lechowicz podsumował wyniki osiągnięte przez poszczególne województwa, kładąc nacisk specjalny na znaczenie funduszu społecznego, oszczędzania w rolnictwie, który ma być instrumentem właściwej polityki gospodarczej na wsi.

Główny pełnomocnik do spraw podatku gruntowego p. Mierzwiński, w swym referacie omówił zagadnienie obrony drobnych i średnich rolników, przed wyzyskiem ze strony bogatych.

*

Dnia 15 bm. odbyło się zebranie biura studiów do spraw wiejskich CKW PPS z udziałem centralnego aktywu działaczy wiejskich poświęcone omówieniu aktualnych zagadnień wsi. Zebraniu przewodniczył p. Matuszewski. Do prezydium zostali powołani: sekretarze CKW PPS Baranowski, Ćwik oraz pp. Wudel i Mamrot. Referat o aktualnych sprawach wiejskich wygłosił pos. Ćwik.

Pogłębia się praca Ligi Kobiet

na terenie województwa poznańskiego

W Poznaniu otwarto w dniu wczorajszym kurs prelegentek Ligi Kobiet, zorganizowany przez Zarząd Wojewódzki L. K. Jest to pierwszy tego rodzaju kurs szkoleniowy dla delegatek wszystkich kół w naszym województwie (łącznie z Ziemią Lubuską). Kurs odbywa się w Ośrodku Szkoleniowym Samopomocy Chłopskiej przy ul. Dąbrowskiego 71. Poza kilkudziesięciu członkiniami L. K. biorą w nim udział również delegatki Kół Gospodyń Wiejskich — w związku z przeprowadzoną ostatnio unifikacją Samopomocy Chłopskiej z Ligą Kobiet. Otwarcia kursu dokonała **p. Sobierajska** z Warszawy — członek Zarządu Głównego L. K., naświetlając znaczenie kursu dla usprawnienia i pogłębienia pracy Ligi Kobiet na terenie województwa poznańskiego. Pierwszy referat na temat: „Cele i zadania Ligi Kobiet" wygłosiła sekr. wojew. L. K. **p. Andrzejewska.**

Program wykładów i seminariów kursu obejmuje najważniejsze zagadnienia życia politycznego i gospodarczego. Dużo czasu poświęca się wykładom o dziecku, m. in. naczelnicy Kuratorium Okr. Szkolnego Pozn. pp. **Długosiewicz i Rutkowiak** omówią zagadnienie dziecka jako przyszłego budowniczego Polski oraz problem wzrostu przestępczości wśród młodzieży. Historia ruchu kobiecego (ref. p. Hetmańska), udział kobiet w związkach zawodowych (ref. p. Pogroszewska), sylwetki wielkich kobiet-demokratek (ref. p. Kurkiewiczowa) — to dalsze tematy kursu. Higienę osobistą, kobiety, wychowanie dziecka, choroby społeczne omówi dr Konieczna, zagadnienia prawne — p. radca Frydrych.

Kurs trwać będzie 8 dni. (dwb)

10 tysięcy robotników rolnych otrzyma odbiorniki radiowe

POZNAŃ (PAP). Państwowe Nieruchomości Ziemskie zawarły umowę z dyrekcją Polskiego Radia w sprawie zradiofonizowania 500 majątków ziemskich na terenie całego kraju. Dzięki tej akcji do końca bieżącego roku 10 tysięcy rodzin robotników rolnych, pracujących w Państwowych Nieruchomościach Ziemskich otrzyma odbiorniki radiowe.

Wycieczka skarbowców na W. Z. O.

W dniach 24 i 25 bm. Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Pracowników Skarbowych organizuje wycieczkę skarbowców z całego okręgu poznańskiego na Wystawę Ziem Odzyskanych do Wrocławia. Wyjazd 24 bm. o godz. 4.35 (przyjazd do Wrocławia o godz. 8), wyjazd z Wrocławia 25 bm. o godz. 21.40 (przyjazd do Poznania w niedzielę o godz. 1.48). Na koszty przejazdu, wstępu na Wystawę, przejazdy autobusami i tramwajami związane ze zwiedzeniem miasta zarządy Kół winny bezzwłocznie przesłać kwotę 600 zł na każdego uczestnika na ręce kierownika wycieczki p. Glapińskiego — Izba Skarbowa, ul. Wały Batorego 5 p. 135. Uczestnicy wycieczki ponoszą koszty noclegu (120 zł) zapewnionego przez Oddział we Wrocławiu. W wycieczce weźmie udział orkiestra Oddziału ZZPS Poznań, która wystąpi także przed mikrofonem Radia Wrocławskiego.

Uczestnicy wycieczki otrzymają zwrot kosztów podróży w formie ryczałtu. Członkowie rodzin korzystają z tych samych warunków, jednak bez prawa zwrotu kosztów podróży. Zbiórka uczestników na godzinę przed odjazdem pociągu popularnego na dziedzińcu przed Dworcem Głównym w Poznaniu. (x)

*

Wobec licznych zgłoszeń wycieczek w miesiącu wrześniu na WZO i celem zapewnienia ich uczestnikom noclegów, uprasza się o wcześniejsze nadsyłanie zgłoszeń wycieczek.

Wycieczki organizowane na W. Z. O. winny być rozłożone na wszystkie dni tygodnia ze względu na duży napływ w soboty i niedziele. Wyjeżdżający do Wrocławia indywidualnie lub zbiorowo winni zgłaszać się w Polskim Biurze Podróży ORBIS, Poznań po bilety wstępu na Wystawę. Dla osób niezrzeszonych nie mających możliwości dotychczas zwiedzenia Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, organizuje ORBIS dwudniową wycieczkę w dniu 28 i 29 bm. Zgłoszenia do dnia 22. 9. Orbis, plac Wolności 3.

Szkodnicy, fałszerze i złodzieje *dobra publicznego* staną wkrótce przed sądem

W Przetwórni Wikliniarskiej Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. „Społem" w Miedzichowie pow. Nowy Tomyśl kierownikiem organizacyjno-administracyjnym był Edmund Knychała zamieszkały w Trzcielu, Tadeusz Śron pracował w tej przetwórni w charakterze przodownika a później kierownika technicznego.

Tadeusz Śron dopuszczał się w tym czasie nieuczciwości, polegającej na tym, że zabierał z placu przetwórni wiklinę, przerabiał ją we własnych moczarkach, po czym sprzedawał z powrotem przetwórni. Szkoda wyrządzona w ten sposób wynosi 51 400 zł.

Wskutek wykrycia tych nadużyć Tadeusz Śron będąc poszukiwany postanowił zaopatrzyć się w inny dowód tożsamości. W tym celu zwrócił się w kwietniu br. do swej żony, by wystarała się mu o blankiet takiego dowodu. Ta z kolei prosiła o pomoc Aleksandrę Śron z Łęczna pow. nowotomyskiego, która znanemu sobie urzędnikowi Zarządu Gminnego w Now. Tomyślu Kazimierzowi Kozie wręczyła fotografię męża. Niesumienny urzędnik wystawił fikcyjny dowód pobierając za to w podarunku 4-kilogramową szynkę.

Kochanka Tadeusza Śrona, Longina Czechówna, na skutek utrzymywanych z nim stosunków miłosnych porodziła dziecko w dniu 24 marca 1948 r. Jako córka wójta gminy Miedzichowo podsunęła Tadeuszowi Śronowi myśl wykradzenia z gmachu Zarządu Gminnego w Miedzichowie formularzy Urzędu Stanu Cywilnego. Na podstawie tak sfałszowanych dokumentów zgłosił dziecko jako pochodzące z małżeństwa. Tadeusz Śron w Zarządzie Gminnym ukradł również maszynę do pisania marki „Olympia".

Edmund Knychała przywłaszczył sobie natomiast na szkodę przetwórni ogółem 66 600 zł w ten sposób, że zabrał z kasy przetwórni 51 600 zł, a na pokrycie tego braku wystawił w dniu 3 maja 1947 r. asygnatę rozchodową umieszczając na niej fikcyjny podpis. W lipcu 1947 r. Edmund Knychała rozporządził kwotą 15 000 zł na dożynki, nakłaniając w tym celu pracownika przetwórni Józefa Sadalskiego do wystawienia nowego fikcyjnego kwitu magazynowego.

Prokuratura Sądu Okręgowego wniosła już akt oskarżenia i w najbliższym czasie należy spodziewać się wyznaczenia rozprawy głównej. (kk)

Kradzież benzyny uniemożliwiła ekspedycję profesora Piccarda

LONDYN (API). Ekspedycja prof. Piccarda, słynnego uczonego szwajcarskiego w głąb morza w okolicy Nowej Gwinei została w ostatniej chwili przesunięta z powodu kradzieży 3000 litrów benzyny lotniczej, koniecznej dla przeprowadzenia tej wyprawy.

Profesor August Piccard i jego asystent Max Cozyna, mieli odpłynąć przedwczoraj z Antwerpii na statku „Scaldis" do Nowej Gwinei, gdzie mieli się opuścić na głębokość dwóch i pół mili, tj. prawie czterech kilometrów głębiej, niż dostał się kiedykolwiek jakiś człowiek. Tymczasem w ostatniej chwili nadeszła z Dakaru depesza, że zapasy paliwa lotniczego koniecznego dla ekspedycji zostały skradzione.

Trawienie
regulują zioła „Cholekinaza" Nr 1, 2 i 3
H. NIEMOJEWSKIEGO
Żądać w aptekach i skł. aptecznych.
96-202

Nie będzie wypadków na dworcach kolejowych

Nowe nastawnie na stacji kolejowej w Bytomiu

Przez dworzec w Bytomiu przejeżdża dziennie 240 pociągów. Aby usprawnić działanie nastawni torów na tak ruchliwym dworcu, w końcu listopada br. zostaną wprowadzone automatyczne nastawnie elektryczne, przy których nie będą zachodzić omyłki, mogące spowodować wypadki.

W chwili obecnej fabryka „Ericsson" w Wełnowcu pod Katowicami pracuje nad nową nastawnią przekaźnikową, którą mógłby obsługiwać jeden człowiek. Orientację jego ma ułatwić tablica z ruchomymi światełkami wskazującymi ruch pociągów.

Już teraz nowe budowle na dworcu w Bytomiu nastawione są na dalsze zmiany w związku z nowym wynalazkiem. (jp)

W skrócie

Truman przyjął oficjalnie dymisję Griswolda, który przez 13 miesięcy był szefem „pomocy" amerykańskiej dla Grecji.

○

171.000 mieszkańców liczy obecnie Szczecin. W ciągu bieżącego roku liczba mieszkańców wielkiego Szczecina wzrosła o 30 tys. osób.

○

W Anglii liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła w sierpniu rb. o 16 tysięcy osób w stosunku do lipca rb., zaś o 25 tysięcy więcej w porównaniu z sierpniem ub. r.

○

W Monachium wykryto trzy wielkie centrale fałszerskie. Aresztowano 22 osoby, które fałszowały karty żywnościowe i banknoty. Policja monachijska skonfiskowała sfałszowane kartki żywnościowe, które upoważniały do odbioru przeszło 100 tysięcy kg masła, jak również nowoczesne maszyny za pomocą których fabrykowano banknoty 20-markowe.

○

W Czechosłowacji pewna ilość członków „Sokoła" przygotowywała antypaństwowe manifestacje, które miały się odbyć w czasie pogrzebu b. prezydenta Benesza. W związku z tym władze „Sokoła" wykluczyły z organizacji 103 członków.

○

Królowa Holandii Julianna przybyła do Londynu nieoczekiwanie we wtorek i odbyła przechadzkę incognito po ulicach West Endu czyniąc zakupy.

○

800 naukowców niemieckich przybędzie w niedługim czasie do Australii. Obecnie zatrudnionych już jest w tym krajú 25 naukowców niemieckich.

Z siekierą na brata

W ubiegłym tygodniu w rodzinie Grząślewiczów w Środzie zaszło nieporozumienie na tle majątkowym. W czasie sprzeczki bracia pobili się, a jeden z nich dobył siekiery i uderzył kilka razy brata swego Józefa, który padł bezprzytomnie na ziemię. W stanie beznadziejnym odwieziono go karetką PCK do szpitala. Jak nam wiadomo, Józefowi Grząślewiczowi nie grozi utrata życia Sprawą tą zajęła się Milicja Obywatelska.

Centralne przedsiębiorstwa tartaczne *rozwiążą problem gospodarki leśnej*

Długofalowy plan produkcji Dyrekcji Lasów Państw.

Trudna sytuacja naszej gospodarki drzewnej pozostawiła do rozstrzygnięcia problem jak najwłaściwszego wykorzystania materiału i intensywnego zadrzewienia wyniszczonych lasów. O ile druga trudność może zostać zlikwidowana w pewnym okresie czasu, to pierwsza jest prawie całkowicie zależna od umiejętności ludzkiego gospodarowania. Opracowaniem systemu gospodarki zajęła się Dyrekcja Lasów Państwowych, przystępując niezwłocznie do realizacji swego „długofalowego planu gospodarki drzewnej".

Specjalną cechą tego planu jest komasacja drobnych tartaków państwowych, spółdzielczych i prywatnych. Da to przewidziane korzyści, jak przede wszystkim obniżenie kosztów produkcji, spowodowane racjonalnym wykorzystaniem źródeł surowca, samego surowca i w związku z centralnym położeniem tartaków usprawnieniem transportu. Obok tartaków celem wykorzystania produktów ubocznych powstaną oddziały produkcji wełny drzewnej, produktów żywicznych, węgla aktywowanego, olejów itp. Z obecnie istniejących na terenie Dyrekcji Lasów Państwowych ponad 100 tartaków, utworzone zostanie około 12 centralnych przedsiębiorstw tartacznych. Budowę 12 podobnych przedsiębiorstw projektuje się m. in. w powiatach: ostrowskim, krotoszyńskim, czarnkowskim i wrzesińskim.

Część centralnych przedsiębiorstw tartacznych zostanie utworzonych ab ovo i udoskonalonych przez wybudowanie przy nich osiedli robotniczych, świetlic i boisk sportowych. Zostaną zastosowane jednocześnie nowe maszyny, osiągające rocznie przetwórczość 50—70 tysięcy m³ drzewa surowego.

Ten sposób usprawnienia produkcji, ekonomia i mechanizacja tartaków rokują nadzieję właściwego rozwiązania trudności gospodarki leśnej. (wz)

Ceduła giełdy zbożowo-towarowe w Poznaniu

z dnia 15 września 1948 r.

Pszenica 3500, żyto 2175, jęczmień 2075, owies 2075, gryka 3800 do 4200, proso 3000 do 3300.

Mąka pszenna 70% 5600, mąka żytnia 80% 3300, kasza jęczm. 65% 4500, otręby pszenne 1350, otręby żytnie 950, otręby jęczmienne 850, otręby kukurydziane 850.

Rzepak ozimy 6000 do 6200, rzepak jary 5500 do 5700, siemię lniane 14 000 do 15 000, lnianka 6500 do 7000 mak niebieski 14 500 do 15 500, gorczyca 7500 do 7800.

Makuchy lniane w taflach 3900 do 4000, makuchy rzepakowe w taflach 1700 do 1800, śrut lniany 3100 do 3300, śrut rzepakowy 1500 do 1600, siano prasowane I standard 700 do 800, słoma prasowana 550 do 600.

Ziemniaki jadalne dla producenta*) 500, dla trans. hurt. 570, ziemniaki przemysłowo-pastewne dla producenta 450, dla trans. hurt. 520.

Marchew jadalna 700 do 800, cebula 1000 do 1200, pomidory 4500 do 5000, kapusta 700 do 900, buraki ćwikłowe 700 do 800, jabłka przemysłowe 2000 do 2500, śliwki 5500 do 6500.

Olej lniany 63 000 do 68 000, olej rzepakowy nierafinow. 24 000 do 26 000.

Tendencja i obroty spokojne.

Uwaga: Ceny za przetwory młynarskie rozumieją się franco stacja odbiorcza P.K.P.

Uwaga: Ceny otrąb bez marży hurtownika dystrybutora.

*) Ceny dla producenta rozumieją się loco rampa, wzgl. wagon, wzgl. magazyn.

37 numer „Tygodnika Ilustrowanego"
„ŚWIAT PRZYGÓD"
przynosi konkurs rysunkowy
p. t. „CZY ZNASZ HISTORIĘ POLSKI?"
154d
Wiele cennych nagród, jak aparat fotograficzny, wieczne pióra, książki i t. p.

Po słowach czyny

(Od specjalnego wysłannika „API")

Klementowice, we wrześniu

Żniwa mamy za sobą, obecnie trwają omłoty, na niejednym polu padło już pierwsze ziarno jesiennych siewów. Na wsi pracują setki tysięcy robotników-chłopów. Jak i czym pracują? Czy przysłowiowa chłopska harówka jest nieodłączną koniecznością przy produkcji chleba? Czy posiadamy już środki, które by tę harówkę zamieniły na zwykłą, ludzką pracę na roli?

W wędrówce po gminie Celejów — po typowym obszarze rolniczym — zwiedziliśmy w miarę możności jak najdokładniej kilka wsi, jeden rozparcelowany między służbę folwarczną majątek, zamożną i ponad przeciętną miarę cywilizowaną wieś Karmanowice i niedaleko za nią pozostałą wieś Wierzchonów i Klementowice.

Wszędzie poza Celejowem widzieliśmy dostatek w stodołach, spichrzach i oborach. Można z tego wysnuć ogólny wniosek, potwierdzający oficjalne wypowiedzi o dostatku chleba w naszym kraju.

Tak jest. Mimo atmosferycznych niespodzianek, przybierających nieraz formę groźną produkcja wypadła nad wyraz pomyślnie, całkowicie upoważniając do optymistycznych głosów.

Z drugiej strony przymykanie oczu na sposoby i środki, jakimi osiągnięto ten wysoki ilościowo poziom produkcji chleba, byłoby lekkomyślnym upraszczaniem zagadnienia. Praca na roli, jaką zaobserwowaliśmy w gminie Celejów, nie odbiega daleko od przysłowiowej chłopskiej harówki. Praca jest podzielona nierówno, jeszcze bardziej nierówne i nieproporcjonalne do wysiłku są korzyści poszczególnych chłopów. Wyzysk na wsi ma rzeczywiście miejsce. W rozparcelowanym między fornali majątku Celejów byliśmy świadkami omłotu, dokonywanego przez posiadacza młocarni o napędzie motorowym, który od biednych małorolnych chłopów pobierał, łagodnie mówiąc, opłaty lichwiarskie.

W Karmanowicach podziwialiśmy szczery pęd do unowocześnienia sposobów pracy na roli (zelektryfikowanie wsi własnym kosztem, nie tylko „na światło", ale i „na siłę"). Dążenie do młócenia, lub rżnięcia sieczki przez włączenie kontaktu, wynikało z uświadomienia obywateli tej wsi.

W Karmanowicach byliśmy świadkami, jak chłopi czytali referat ministra Minca (tamtejsze wsie abonują gazety i słuchają radia) i widzieliśmy, że ta wyczerpująca wypowiedź rozwiązała mgłę domysłów i plotek.

Z kolei chłopi po słowach oczekują na czyny. Taka jest już ich natura. Jest to jednak już ostatnia faza oczekiwania. Gdy chłopi przekonają się o korzyściach, jakie płyną z wiejskiej spółdzielni produkcyjnej — bierność i postawa wyczekująca znikną, podobnie, jak zniknęła niechęć do elektryczności lub do siewu rzędowego.

Czy można już coś uczynić? Opierając się na stosunkowo niewielkim, lecz charakterystycznym terenie, jakim była gmina Celejów, można twierdzić, że środki do czynów są. We wsi Klementowice oglądaliśmy gminną spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej. Oto, co zwróciło tam szczególnie naszą uwagę: w magazynach spółdzielni znajdowały się na składzie narzędzia rolnicze, począwszy od pługów, sieczkarni, młocarni, a na siewnikach skończywszy. Na składzie leżały nawozy sztuczne, których jeszcze w ubiegłym roku tak trudno było dostać. Są również w magazynach selekcjonowane ziarna siewne. Jednak te narzędzia, które chłopską harówkę mogą zmienić w zwykłą ludzką pracę na roli, kupują tylko nieliczni. W ciągu np. ostatniego półrocza gminna spółdzielnia sprzedała zaledwie 4 siewniki. Cena 40 800 złotych za 17-rzędowy siewnik (przy urzędowej cenie żyta 2050 za 100 kg) jest dla mało- lub średniorolnego chłopa niedostępna. Podobnie ceny innych narzędzi lub maszyn.

Lecz, aby w tychże Klementowicach a zwłaszcza u nędzarzy wiejskich, eksfornali z Celejowa zorganizować spółdzielczy ośrodek maszynowy — maszyny i narzędzia są. Po obejrzeniu tych miejscowości i po rozmowie z ich mieszkańcami można bez zastrzeżeń stwierdzić, że ubogi Celejów, jak i zamożne Karmanowice czekają na stworzenie spółdzielczego ośrodka maszynowego.

Przy podejmowaniu zamiarów, które mają i mogą zmienić gospodarcze i społeczne oblicze wsi, błędem jest zapominanie o cesze właściwej prawie wszystkim chłopom — o nieufności. Nieufność lepiej od słów rozwiewają konkretne przykłady. W gminie Celejów są środki do ukazania przykładów. Należy przypuszczać, że takie same środki znajdują się też w innych gminach.

Tam, gdzie wiejska biedota rzeczywiście odczuwa wyzysk, zorganizowanie przy finansowej pomocy z zewnątrz któregoś z rodzajów spółdzielni produkcyjnej jest nakazem chwili.

Przykład czegoś, co daje realną korzyść, działa zaraźliwie.

Na podstawie obserwacji gminy Celejów dochodzi się do wniosku, że takich ośrodków powinno powstać jak najwięcej, nawet kosztem wyrzeczenia się innych inwestycyj. Wówczas produkcji na wsi polskiej nie będzie towarzyszyła przysłowiowa chłopska harówka, lecz normalna, ludzka praca.

I. p.

Hakata w sutannach

Kler niemiecki przeżywa złote czasy. Cieszy się względami Głowy Kościoła i wygrywa wszystkie atuty, zawarte w listach pasterskich i wypowiedziach watykańskiego radia. Politykuje przy tym, ile wlezie, gdyż zjawił się już dość dawno na horyzoncie plan stworzenia państwa zachodnioniemieckiego, o większości katolickiej, niezależnego od wpływów luterskich północno-wschodniej części Reichu. Akcje eks-kanclerza Brueninga idą znów w górę.

Kler niemiecki czuje się dziś bardzo mocno w siodle i nie ogranicza swej działności do Trizonii — stara się sięgnąć dalej, myśli o włączeniu do West-Deutschland katolickiej Austrii — i nie gardzi różnymi innymi chwytami propagandowymi, mającymi zyskać mu mir w społeczeństwie. Hasło irredentystyczne — sprawa „Ziem Utraconych" — to doskonała odskocznia demagogiczna — toteż katolickie duchowieństwo niemieckie w mig zrozumiało korzyści, które wyciągnąć może z osławionego listu pasterskiego do biskupów niemieckich.

Kler niemiecki organizuje „uchodźców"

Pierwszą reakcją na ten list było wysłanie zbiorowego pisma dziękczynnego do Papieża, opatrzonego 5000 podpisów uchodźców, skupionych w pobliżu Kolonii. Drugim posunięciem było stworzenie w tejże Kolonii ogólnoniemieckiego Komitetu pod nazwą Katolicka Rada Uchodźców, pod patronatem arcybiskupa kolońskiego, kardynała Friggsa i pełnomocnika papieskiego dla spraw uchodźców, biskupa dr. Dirich'a. Komitet ten macza ręce w różnych uchwałach lippstadzkich i innych posunięciach, mających na celu wprowadzenie do nowego Reichstagu posłów ze Śląska, z Pomorza, z Poznańskiego, z b. Prus Wschodnich etc. W kołach katolickich Bawarii powstaje myśl, że jak nie da się przeprowadzić wyboru takich posłów, to można by stworzyć nową partię polityczną „Niemców Wschodnich".

Plany te sięgają daleko na wschód,

przeskakując strefę radziecką — bo jakoś o „posłach" z tej strefy nie słychać. Idzie o jątrzenie na całej linii, chociaż nierealność pomysłów wybierania do Reichstagu przedstawicieli z „okupowanych przez Polaków dzielnic zachodnich" jest aż nadto oczywista.

Reakcja polska na list pasterski do biskupów niemieckich bardzo się nie podobała niemieckim katolikom. Twierdzą oni, że list ten był jedynie pretekstem, który wyzyskali komuniści polscy, by szerzyć niechęć do Watykanu, że Polacy nie zdołali jeszcze dorosnąć do zrozumienia ponadnarodowej roli Papieża i jego uczuć ojcowskich. Najostrzej prasa niemiecka wystąpiła przeciw polskiej prasie katolickiej, tej właśnie, która starała się nieudolnie wybielić Papieża i zbagatelizować jego ważkie, wyraźne, antypolskie wystąpienie.

Najostrzejsze ataki skierowano przeciwko redakcji „Tygodnika Powszechnego", który doczekał się specjalnego komunikatu CND (Christlicher Nachrichtendienst) w Monachium, drukowanego piśmie centrowym „Neuer Westphalischer Kurier" i wielu innych. Z tego komunikatu wynika, że „Tygodnik Powszechny" zadenuncjowano w Rzymie i że na ten temat

Watykan nadesłał „wyjaśnienie",

które ogłosił biskup sufragan monachijski dr Neuhaeusler.

„Artykuł w „Tyg. Powsz." jest wprawdzie bardziej rozważny — głosi komunikat — niż poprzednie wystąpienia prasy, ale zawiera błędy natury zasadniczej i historycznej" etc.

W punkcie 1 komunikat polemizuje na temat cyfry wysiedlonych Niemców, twierdzi, że Polacy wysiedlili więcej, niż 2 i pół miliona — cyfra z 1945 r. — nie wspomina, ilu uciekło przed wojskami radzieckimi i polskimi i stara się dowieść, że wygnano 13 milionów Niemców z Czechosłowacji, Polski, Rumunii i Węgier.

Watykan martwi się

zwłaszcza z powodu, że „Polacy zabraniają powrotu uchodźcom niemieckim", jak gdyby po to postanowiono ich przesiedlenie w Poczdamie, by pojeździli sobie po Reichu i wrócili.

Dalej komunikat twierdzi, że artykuł „Tyg. Powszechnego"

„podkomunikuje fundament listu Papieża z dn. 1 marca, przedstawiając wysiedlenie nie jako bezprawie, lecz jako zadośćuczynienie pogwałconym prawom dziejowym."

Następuje tu naciągany i pełen dowolności wywód pseudo-historyczny, z argumentami, w rodzaju „książęta polscy przestali już w XIII wieku sprowadzać kolonistów niemieckich na Śląsk" etc., a więc „nie ma mowy o zastąpieniu katolików polskich przez protestantów niemieckich".

Jest to typowa próba zagmatwania dyskusji

i skierowania jej na fałszywe tory.

W świetle tego komunikatu czytelnik niemiecki ma wrażenie, że w redakcji organu arcybiskustwa krakowskiego panuje nieuctwo historyczne. Jest to chwyt wysoce nielojalny ze strony czynników watykańsko-niemieckich i jako taki winien być podkreślony. „Tygodnik Powszechny" widzi wprawdzie współczesność w bardzo mętnych kolorach, ale poglądy historyczne tego pisma na kompleks stosunków niemiecko-polskich w przeszłości nie budzą żadnych zastrzeżeń w polskim świecie naukowym, który daleki jest od przyjmowania za dobrą monetę bajek o „pragermańskim charakterze Europy Środkowej po Białoruś włącznie" i legend o wyniszczeniu dobrych Niemców — zdobywających w tymże czasie półwysep Apeniński — przez złośliwych Słowian, sprowadzonych jakoby przez ich wroga Atyllę, na złość plemionom germańskim. Ten punkt widzenia odpowiada jednak i rzecznikowi Watykanu i biskupowi dr. Neuhaeuslerowi i oczywiście, prasie niemieckiej.

Ów perfidny i podstępnie napisany komunikat pozwala sobie dalej na wybryk zgoła nieoczekiwany — a jakżeż charakterystyczny:

„Trudno jest dowieść, by „metody polskie" były, ogółem wziąwszy, lub w przeważającej części, bardziej humanitarne od metod, stosowanych przez Niemców w czasie wojny. Ale gdyby nawet tak było, należy wyrazić zdumienie, że w organie, inspirowanym przez kukurię arcybiskupią w Krakowie, nie ma ani jednego słowa jasnego potępienia metod, zastosowanych przez Polaków podczas wysiedlania Niemców."

Tak przemawia **hakata w sutannach.** Porównuje się spokojną akcję wysiedlania 2 i pół milionów Niemców, pod opieką Czerwonego Krzyża i różnych komisji, z tragicznym bilansem 7 milionów ludzi, spalonych w niemieckich krematoriach. Komentarze chyba zbyteczne.

Tak myśli kler niemiecki, podsuwający swe koncepcje Watykanowi.

Kto i kiedy zapyta Papieża Piusa XII: „Quo vadis, Domine?"

Edward Ligocki

Przystąpiono do opracowania historii i działalności polskich sanatoriów

Coraz bardziej dający się odczuwać brak odpowiednich publikacyj, które by zamknęły historię i rozwój polskich uzdrowisk, spowodował odpowiednią decyzję ze strony dyrektorów sanatoriów przeciwgruźliczych. Mianowicie na odbytym niedawno zjeździe postanowiono powierzyć jednemu z polskich profesorów historii medycyny opracowanie dziejów polskich sanatoriów przeciwgruźliczych.

Niewielu żyje obecnie ludzi spośród założycieli czy kierowników sanatoriów, którzy pamiętają dzieje poszczególnych zakładów i potrafią w sposób należyty udzielić odpowiednich informacji innym. Poza tym w związku z nowymi granicami Rzeczypospolitej i zmianami w układzie sanatoriów — istnieje potrzeba zebrania luźno pororzucanych materiałów, w jedną obszerną całość. Praca taka będzie bardzo dobrym przewodnikiem i informatorem dla młodych lekarzy specjalistów w dziedzinie chorób płucnych.

Historia polskich sanatoriów przeciwgruźliczych ma być opracowana w ciągu dwóch lat i przedstawiona na XXV Zjeździe Zrzeszenia Dyrektorów Sanatoriów Przeciwgruźliczych (Stes).

Praca trwa dalej

Dookoła placu Unii Lubelskiej w Warszawie stoją wielkie, tak charakterystyczne dla tego miejsca, wysokopiętrowe kamienice. Plac odbudowany jest w całości. Gdyby nie brak pomnika lotnika na cokole, wyglądało by tu wszystko tak jak przed wojną. Zabytkowe domki dawnych rogatek mokotowskich szczęśliwie ocalały. Ocalał również mniej szczęśliwie postawiony przed samą wojną brzydki gmach straży pożarnej. Zaraz za tym gmachem widać coś, czego dotychczas tu nigdy nie było: trzy wielkie budynki mieszkalne dla pracowników Banku Narodowego. Dwa z nich są już zamieszkałe, trzeci otrzymuje ostatnie „pociągnięcia pędzlem".

Skierowują się tam i po chwili rozmawiam już z kierownikiem robót, inżynierem M. Jakubczykiem. Młody ten mężczyzna siedzi nad prymitywnym stołem w jamce, która za kilka tygodni będzie pokojem, i coś tam tłumaczy podległym sobie technikom. Dookoła wre praca. Mechaniczna winda bez przerwy porusza się w drewnianej wieży na dół i do góry. Zajeżdżają ciężarowe samochody z materiałami budowlanymi. Na dziedzińcu pełno jakichś rur, piasku, cementu, wśród rusztowań uwijają się pracownicy.

Budynki — jak dowiaduję się od kierownika robót — zaprojektował prof. Pniewski. Kubatura każdego z nich wynosi fantastyczną liczbę 35 tys. metrów sześciennych! Zarówno sama budowa jak i plany gmachów są wykonywane z uwzględnieniem najnowszych zdobyczy technicznych. W mieszkaniach nie ma zupełnie węglowych kotłin kuchennych, jedynie płytki i piekarniki gazowe. Ogrzewanie (po raz pierwszy w Polsce!) w sufitach i podłogach. Rury centralnego ogrzewania zacementowane są w stropach. Istnieją specjalne piony do śmieci w postaci grubych rur kamiennych. Z każdego mieszkania można zrzucać odpadki wprost do piwnicy — do kotłowni centralnego ogrzewania, gdzie ulegną spaleniu. Rurami wodociągowymi biegnie po gmachu woda zimna i gorąca, wskutek czego zbyteczne są w łazienkach jakiekolwiek piece. Każdy budynek ma sześć klatek schodowych i tyleż wind. W sutterenach pobudowano garaże. Dachy są płaskie, wysypane żwirem i ogrodzone po brzegach balustradami, przygotowane specjalnie do plażowania. Elewację gmachów stanowi kamień, piaskowiec. Konstrukcja — żelbetonowa, materiał — cegły dziurawki.

Trzy te gmachy, dające w sumie ludziom pracy 105 tys. metrów sześciennych izb mieszkalnych, zostały zbudowane w ciągu 10 miesięcy kosztem 300 milionów złotych.

Inżynier Jakubczyk prowadzi mnie na dach. Pierwsze dziwo: zupełny brak kominów! Bo po co mają one być, skoro nie ma kotłin węglowych? Widzę tylko estetyczne wietrzniki służące do wentylacji (każda izba ma połączenie z wietrznikiem). Robotnicy wykańczają balustradę i wyloty wietrzników pod kontrolą technika. Wszystko musi być ściśle, jak w planie, zharmonizowane.

Z dachu rozpościera się daleki widok — przed nami leży całe Pole Mokotowskie. Z jednego krańca Pole to wygląda jak wieś. Stoi tam bowiem kolonia domków fińskich dla robotników, koło każdego domu ogródek. Pośrodku Pola jakieś prace inżynierskie, parkany.

— Tam — pokazuje mi inż. Jakubczyk — buduje się wielką żelazobetonową halę doświadczalną dla instytutu badań budown., przyszłe miejsce prób z różnego rodzaju materiałem budulcowym z przefabrykowanego gruzu. Dalej na lewo to fundamenty 7-piętrowego gmachu Głównego Urzędu Statystycznego.

Jak się dowiaduję w dalszym ciągu, również i tymi pracami kieruje mój rozmówca, będący niejako specem od Pola Mokotowskiego. Zaczynam przyglądać się mojemu inżynierowi uważniej. Typowy przedstawiciel młodego pokolenia. Dyplom otrzymał w podziemnej politechnice, w trzecim roku okupacji. Jest chłodny i rozważny, spokojny i opanowany, mówi oszczędnie i trafnie. Wydaje się być zupełnie wypranym z ckliwego sentymentu naszych dziadów (i po części ojców), za to jakoś mocno i rzeczowo związany z nową poezją współczesności — pasją od budowy. Inż. Jakubczyk, jak większość techników Warszawy, pracuje po 12 godzin na dobę. W jego oczach wśród pełnej napięcia badawczości fachowej czai się czysto ludzkie zmęczenie.

Nagła cisza, co to?

— Winda stanęła —odpowiada mój rozmówca, skupiając się w oczekiwaniu czegoś niedobrego.

Z dołu dolatują nas głosy: panie inżynierze! panie inżynierzeeee!... Zbiegamy prędko po uginających się deskach i chybotliwych drabinach. Dziw, że moje nogi jeszcze całe.

— Wypadek? — zapytuję inżyniera

— Tego się obawiam — brzmi sucha odpowiedź.

Na trzecim piętrze spotykamy idącego naprzeciw nas majstra.

— Panie inżynierze — mówi on — Kulawiak wsadził łapę między deski rusztowania windy.

— I co?

— No i dostał po łapie. Nic groźnego, ale ręka zdaje się złamana. Wiadomo — osa.

— Co on mówi — pytam z cicha kierownika robót — osa? Co to ma znaczyć?

I dowiaduję się zabawnych rzeczy. Na robotach pracuje sporo robotników niewykwalifikowanych, przybyłych wprost z roli. Nie pomagają najwymyślniejsze zabezpieczenia, co pewien czas zdarzają się tym przybyszom — zresztą niegroźne — wypadki. Warszawiacy nie mogą żyć bez żartów. Ludek pracowniczy ukuł zaraz gadkę: ofiary społecznego awansu, w skrócie OSA. Że niby nie tak to łatwo dorosnąć do poziomu warszawskich robotników z dziada pradziada!

Kulawiak miał szczęście. Ręka jest tylko zgnieciona, za dwa tygodnie będzie zdrów. Wdaję się z nim w pogawędkę. Wstydzi się swego gapiostwa i ma nadzieję zrehabilitować się po powrocie do pracy, z której jest zadowolony. Zarabia 52 złote na godzinę, nie licząc premii. Mieszka na „kwaterze", ale wkrótce ma dostać mieszkanie, gdyż zamierza się żenić.

Kiedy opuszczałem teren budowy, winda pracowała już regularnie, a miarowe dudnienie motoru na ropę wskazywało, że praca trwa dalej.

ZYGMUNT JASKI

RECITAL FORTEPIANOWY Pawła Sierebriakowa

Narody słowiańskie posiadają w sztuce, szczególnie w muzyce potężną broń kulturalną, a zarazem środek wzajemnego poznania oraz zbliżenia i tworzą zarazem wschodnią awangardę kultury europejskiej. Ogromy dorobek artystyczny narodów słowiańskich na przestrzeni ostatnich 150 lat oraz pojawienie się wspaniałych talentów kompozytorskich i odtwórczych wskazuje na wyjątkowe uzdolnienie muzykalne Słowian.

Szczególnie w Związku Radzieckim, gdzie państwo otacza szczególną opieką organizacje i instytucje muzyczne, **a poszczególnym artystom stwarza dogodne warunki do pracy** — dokonał się niezwykle bujny rozwój życia muzycznego we wszystkich jego przejawach i kierunkach. A że poziom artystyczny jest tam bardzo wysoki, o tym mogliśmy się przekonać słuchając choćby tylko Chóru Swiesznikowa, śpiewaczki tej miary, co Natalia Spiller, lub też ekipy artystów-solistów, którzy występowali przed mikrofonem rozgłośni poznańskiej.

Wysoka klasa pianistów radzieckich jest znana w całym świecie, ale Poznań od czasu przedwojennych koncertów laureatów konkursów szopenowskich Lwa Oborina i Aleksandra Unińskiego nie słyszał dotąd żadnego innego pianisty ze Związku Radzieckiego.

Toteż ogłoszenie recitalu fortepianowego prof. Pawła Sierebriakowa, jednego z czołowych muzyków radzieckich (pianista ten jest zarazem dyrektorem konserwatorium w Leningradzie oraz laureatem konkursów i nagród państwowych) zelektryzowała poznańską publiczność koncertową, która z szczególną predylekcją odnosi się do wirtuozów fortepianowych. Przez estrady poznańskie przesunęli się w ciągu długich lat najwybitniejsi pianiści europejscy — zatem artysta grający po raz pierwszy w Poznaniu, chcąc zdobyć od razu wymagającą na ogół publiczność tutejszą, nie ma łatwego zadania. Że gość radziecki to audytorium podbił i wreszcie rozentuzjazmował, świadczy wymownie o potędze jego artyzmu, blasku jego sztuki.

Na program recitalu złożyły się dwa monumentalne arcydzieła literatury fortepianowej (Beethovena „Apassionata" i Chopina Sonata b-moll) — w drugiej części programu odegrał artysta szereg drobniejszych utworów genialnego pianisty i kompozytora Sergiusza Rachmaninowa, jak Preludia, Elegię itp. W tego rodzaju programie przejawia się talent wykonawczy wielostronnie. Sierebriakow jest olśniewającym wirtuozem, a zarazem wielkim artystą-muzykiem. Posiada suwerenną technikę, temperament i mocną indywidualność, a wszystkie te walory wystąpiły z szczególną siłą w drugiej części programu, w której odegrał utwory Rachmaninowa. W Poznaniu nie słyszeliśmy dotąd tak wspaniałej, tak pełnej poezji i kolorytu interpretacji tych prawdziwych poematów dźwiękowych.

Po odegraniu końcowego punktu programu (preludium b-dur Rachmaninowa) rozentuzjazmowana publiczność wywoływała kilkakrotnie znakomitego artystę, który rewanżując się za serdeczne przyjęcie zagrał na bis walca e-moll Chopina, etiudę dis-moll Scriabina (z niezwykłą brawurą) i pieśń jesienną Czajkowskiego, czyniąc z tego drobiazgu arcydzieło poezji.

Towarzystwu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej należy się uznanie za zorganizowanie świetnego koncertu.

F. Łukasiewicz

Rzeźnik z Koźmińca i „Krwawy Edzio" w jednej osobie

Masowy morderca Żydów i Polaków

stanie wkrótce przed Sądem Okręgowym w Ostrowie

W najbliższej przyszłości odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Ostrowie Wlkp. ciekawa rozprawa przeciwko niejakiemu Edwardowi Łąkowskiemu, rzeźnikowi z Koźmińca, powiatu krotoszyńskiego.

Wypadki wojenne zaprowadziły Łąkowskiego do Kowla na Wołyniu. Ponieważ znał on dobrze język niemiecki dostał funkcję tłumacza przy żandarmerii niemieckiej. Nieograniczając się do roli tłumacza, dał on się poznać ludności Kowla jako jeden z największych wrogów polskości, przewyższając okrucieństwem żandarmów niemieckich. Przeprowadzał na własną rękę rewizje, rekwirując żywność i aresztując osoby cywilne, które następnie odstawiał do gestapo. Przy przesłuchiwaniach na posterunku żandarmerii znęcał się w okrutny sposób nad Polakami, zabierał im różne przedmioty jak odzież, rowery itp. Do bicia Polaków używał on pejcza zakończonego ołowianą kulą. Na skutek swego okrucieństwa zasłynął on na terenie Kowla jako „Krwawy Edzio", którego bano się więcej, aniżeli funkcjonariuszów gestapo. Po utworzeniu w Kowlu getta, Łąkowski został jego kierownikiem. Urządzał łapanki na ukrywających się Żydów, których odstawiał do gestapo i brał czynny udział w dwukrotnym likwidowaniu getta, podczas którego rozstrzelano raz 900, a drugi raz 1200 osób narodowości żydowskiej.

Po likwidacji getta, w roku 1943, utworzono nowy obóz, w którym umieszczono tylko Polaków. Łąkowski jako kierownik obozu bił w nieludzki sposób więźniów tak, że wprost z placu apelowego odnoszeni byli do szpitala. Niejaki Jan Mróz wskutek bicia i maltretowania dostał pomieszania zmysłów i zmarł w obozie. Za nieprzestrzeganie odpowiedniego tempa marszu bił więźniów łopatą po głowach, umieszczał w piwnicy napełnionej wodą, zarządzał przymusową głodówkę, zabierał więźniom biżuterię, żywność, tytoń, sienniki i nakrycia do spania. Specjalnie szykanował i maltretował kobiety, którym golił głowy, wchodził do łaźni i bił pejczem kąpiące się oraz dokonywał gwałtu. W towarzystwie olbrzymiego psa wilczura jeździł siwymi końmi budząc wszędzie, gdzie się tylko ukazał strach i niepewność. Umieszczał on ludzi w obozie na własną rękę i nie był przez nikogo kontrolowany.

Zakochawszy się w 15-letniej Krystynie Jankowskiej osadził ją i jej stryja w obozie. W pewnej chwili usiłował dokonać na dziewczynie gwałtu, co widząc stryj Alfred Jankowski stanął wraz ze swym przyjacielem Cypakiem w jej obronie. Łąkowski wyciągnął rewolwer i na miejscu zastrzelił wszystkich troje.

Po skończonej okupacji Łąkowski przybył do Koźmińca, gdzie otrzymał w powiernictwo gospodarstwo poniemieckie i miał być nawet milicjantem. Wkrótce jednak został zidentyfikowany i osadzony w areszcie tymczasowym. Oczekuje on obecnie rozprawy, która ma się odbyć w Sądzie Okręgowym w Ostrowie.

Rozprawa budzi ogromne zainteresowanie. (md)

Ulepszanie dróg

główną troską powiatu rawickiego

Powiat rawicki, dysponujący dobrym stanem dróg zarówno państwowych jak i samorządowych, przeprowadził w roku bież. szereg inwestycyj i gruntownych napraw.

Na drogach samorządowych przełożono 1 km bruku i wybudowano około 6 km nowej nawierzchni tłuczniowej. Na drodze państwowej Rawicz—Poznań przeprowadzono remont nawierzchni smołowej, a w chwili obecnej przeprowadza się na trakcie Kalisz — Rawicz poszerzenie nawierzchni tłuczniowej na odcinku 1 km i 2 km powierzchniowego smołowania. W budżecie samorządowym na rok przyszły przewidziano 37 proc. z całości wydatków — w sumie ponad 10 milionów zł na dalsze ulepszenie i przebudowę dróg.

Pożar w Słupi Kapitulnej

W ub. piątek z niewyjaśnionych dotąd przyczyn powstał pożar w budynku mieszkalnym Jana Giżewskiego. Ogień przeniósł się na sąsiednie zagrody Jana Hupy i Antoniego Wyrwały. Dzięki natychmiastowej akcji miejscowej i przybyłej z okolicznych wiosek straży pożarnych, pożar zdołano zlokalizować i uratować zajęty płomieniami dom kryty dachem słomianym Antoniego Wyrwały. Straty mimo to są znaczne.

Zjazd koleżeński b. wychowanków gimnazjum rawickiego

W dniu 25 bm. odbędzie się w Rawiczu zjazd b. wychowanków gimnazjum. Komitet organizacyjny zwraca się tą drogą do wszystkich wychowanków tutejszego gimnazjum o podanie swych adresów i kierowanie wszelkich zapytań pod adresem komitetu — Rawicz, skrytka pocztowa nr 1.

Ze sportu. W ub. niedzielę gościły w Rawiczu drużyny koszykówki i siatkówki ZZK — Leszno i Szkoły Rolniczej z Bojanowa. W koszykówce po dobrej grze zespół ZZK Rawicz pokonał ZZK Leszno w stosunku 60:31 (26:13). W trójmeczu siatkówki ZZK Leszno wygrało z ZZK Rawicz 2:0 (15:10, 15:8). Szkoła Rolnicza pokonała ZZK Leszno 2:0 (15:4, 15:13), a ZZK Rawicz wygrał ze Szkołą Rolniczą też w stosunku 2:0 (15:3, 15:6).

Kolarstwo. Celem spopularyzowania na terenie naszego powiatu sportu kolarskiego, ZZK Rawicz, na zlecenie Okr. Zw. Kolarskiego organizuje w dn. 26 bm. na torze żużlowym Stadionu Miejskiego wyścigi kolarskie. W programie przewidziano biegi dla chłopców, pań i panów tak w konkurencji indywidualnej, jak i drużynowej. Zgłoszenia pod adresem: firma Owczarz, Rawicz, Rynek. (tw)

Tak bawić się nie można

5 września w Pawłowicach, pow. Leszno odbyły się dożynki, na które zjechali się goście z okolicznych wiosek. Po wręczeniu wieńców kierownictwu nastąpiło rozdanie nagród dla przodowników pracy. Pierwszą nagrodę otrzymał Stanisław Patelka, drugą — Jan Mielcarek, trzecią — Feliks Kaizer. Po tym zagrała orkiestra, popłynęły taneczne melodie. Zabawa zapowiadała się dobrze. Niestety — na zabawę przyszli bracia Katarzyńscy, którzy zaczęli się awanturować. Posypały się butelki, rannym trzeba było zrobić opatrunki. (jp)

Kronika ostrowska

Oddział Redakcji i Administracji: w Ostrowie, ul. Wolności 20, m. 3 tel. 422, przyjmuje komunikaty do działu redakcyjnego, ogłoszenia płatne, drobne, reklamowe, nekrologi i inne codziennie od 8—10 i 15—18.

Z działalności PKOS'u. Składki stałych członków wspierających w miesiącu sierpniu przyniosły ogółem 17 680,— zł. Zapomóg w gotówce wydano na łączną sumę 8000,— zł. Zapomóg w naturze wydano 89 osobom wartości 14 552,— zł. Wydano ogółem 300 kg węgla.

W kuchni powszechnej prowadzonej przez PKOS Ostrów, w miesiącu sprawozdawczym wydano ogółem 4135 porcyj obiadów. Koszt żywienia wynosił 74 389,— zł. Z kuchni ludowej w Skalmierzycach Nowych prowadzonej przez GKOS wydano 780 porcyj obiadów.

Uroczyste powitanie wojska

W sobotę, dnia 19 bm. w godzinach wieczornych wracają do Ostrowa po dłuższym pobycie na obozie letnim oddziały wojskowe.

Powrót wojska do swego macierzystego garnizonu stanie się dla mieszkańców Ostrowa okazją do zamanifestowania swych gorących uczuć i przywiązania dla naszych żołnierzy.

W powitaniu weźmie również udział młodzież szkół ostrowskich podstawowych, średnich i zawodowych, która tworzyć będzie szpaler przy ulicach, którymi defilować będą powracające oddziały. Przemówienie powitalne wygłosi prezydent miasta.

Ulice Krotoszyńska, Armii Czerwonej, Rynek, Wrocławska i Kościuszki zostaną udekorowane flagami.

Kwitną drzewa i bzy

W kilku ogrodach naszego miasta i powiatu zakwitły drzewa owocowe i bzy. Wydały one kwit normalny, jaki pokazuje się na drzewach wiosną.

Kurs dla młodych matek.

Polski Czerwony Krzyż w Ostrowie przypomina, że organizuje bezpłatny kurs dla młodych matek w okresie od 4—10 października w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia w biurze P.C.K.

Ciemności na przedmieściu Zacharzewo.

Zarząd Miejski komunikuje, że dzielnica Zacharzewska otrzyma w najbliższych dniach kilka nowych punktów świetlnych tak, że nie będzie tonęła jak dotychczas w ciemnościach. (md)

Nie 139 lecz 135

Chochlik drukarski! Czytelnicy „Głosu Wielkopolskiego" znają go dobrze. Płata nam bowiem rozmaite figle przekręcając wyrazy i zmieniając cyfry, z czego wychodzą różne złośliwe niespodzianki.

Ot, choćby we wczorajszym numerze. Chcąc wprowadzić w błąd naszych abonentów zamiast 135 zł chochlik zmienił ostatnią cyfrę i wyszło z tego 139 zł.

„Na złość" chochlikowi przypominamy, że prenumerata „Głosu Wielkopolskiego" na poczcie kosztuje tylko 135 zł miesięcznie. Prosimy nie zapominać o terminie: Poczta bowiem przyjmuje zamówienia na prenumeratę tylko do 20 września.

Chcąc zapewnić sobie w październiku regularną dostawę „Głosu Wielkopolskiego", należy natychmiast u listonosza lub w najbliższej agencji pocztowej wpłacić 135 zł.

Jak pracują członkinie Ligi Kobiet

w Krotoszynie

W powiecie krotoszyńskim Liga Kobiet liczy blisko 800 członkiń. Biorą one żywy udział w życiu społecznym, jest ich jednak za mało, aby Liga należycie mogła na tutejszym terenie spełniać swoje cele. Należało by pomyśleć o szerokiej akcji werbunkowej.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że tutejszy Zarząd Powiatowy L. K. prowadził w okresie wakacji kolonie w Bożeciczkach dla 89 dzieci swoich członkiń, szczególnie wdów. Sekcja kulturalno-oświatowa Ligi dostarczyła na kolonie materiału pedagogiczno-wychowawczego. Kierownictwo tej kolonii wraz z dziećmi urządziło m. in. z okazji Święta Wyzwolenia dla ludności w Bożeciczkach akademię z bardzo starannie dobranym programem.

Stała akcja odczytowa, współpraca z PCK — to również dziedziny pracy krotoszyńskiej L. K. godne podkreślenia. (dwb)

Z zawodów kręglarskich w Bydgoszczy

lesznianie przywieźli 11 dyplomów

W dniach od 10 do 12 bm. odbyło się w Bydgoszczy kulanie kręgli o mistrzostwo miasta Bydgoszczy. W zawodach tych wzięło udział 7 klub. z 15 drużynami, w każdej po 4 zawodników. Sekcja kręglarska przy tut. ZZK Polonia wystawiła do zawodów tych trzy drużyny.

Nieoczekiwanie w tych zawodach kręglarze leszczyńscy zdobyli drużynowe wicemistrzostwo z 2851 kręglami, podczas gdy mistrz drużynowy Klub Kręglarzy „Odrodzenie" z Bydgoszczy uzyskał 2892 kręgle. Drugim wicemistrzem została druga drużyna leszczyńska mając 2831 kręgli.

Tak samo indywidaulnie zawodnik ZZK Polonia z Leszna p. Gliniecki zdobył wicemistrzostwo miasta Bydgoszczy, uzyskując 725 kręgli, podczas gdy mistrz p. Dawidowski z KK „Odrodzenie" z Bydgoszczy uzyskał 741 kręgli.

Na 18 dyplomów, które były w Bydgoszczy do zdobycia, lesznianie przywieźli ich do Leszna aż 11 sztuk, pozostawiając gospodarzom zaledwie 7. (br)

GOSTYŃ

Kontrola najmu. Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej uchwalono wprowadzić kontrolę najmu. Ponieważ poprzednio już uchwalono pobierać opłatę od zbytku mieszkaniowego, spodziewać się można, że brak mieszkań w Gostyniu przestanie istnieć.

---

†

Dnia 15 września 1948 zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najdroższa i najtroskliwsza matka, teściowa i babcia śp.

z Urbaniaków

Helena Romałowa

przeżywszy lat 60.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 17 bm., o godz. 10.45 z kaplicy cmentarza górczyńskiego. Msza św. odprawiona zostanie nazajutrz o godz. 7 w kościele parafialnym św. Marcina przy ul. Fredry.

W ciężkim smutku pogrążeni
mąż, dzieci, synowe i wnuczki

Poznań, ul. Garncarska 2 m. 5 21201

†

Dnia 14 września 1948 zmarł opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

Wojciech Wujec

em. państw., odznaczony Krzyżem Zasługi i medalem Pawstańca Wlkp.

przeżywszy 82 lata.

Msza św. za spokój duszy Zmarłego odprawiona zostanie w sobotę, 18 bm., o godz. 8 min. 30 w Kolegiacie Poznańskiej (Farze), a pogrzeb tegoż dnia o godz. 10 min. 30 z kaplicy cmentarnej na Dębcu przy ul. Bluszczowej, o czym zawiadamia

w smutku pogrążona.
rodzina

Poznań, Szkolna 11 m. 12
Sopot, Louviers (Francja), Jarocin 21223

†

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mojej najdroższej, nigdy niezapomnianej żony, matki, córki, siostry i cioci, śp.

z Szomków

Jadwigi Kasprowiczowej

odprawiona zostanie w sobotę, 18 bm., o godz. 7.30 msza św. żałobna w kościele Najśw. Serca Jezusowego na Jeżycach.

o czym zawiadamiają

21160 **mąż, córka, matka, siostra i bracia**

†

Dnia 15 września 1948 r. zmarł nagle na udar serca, namaszczony Olejami św., nasz najdroższy ojciec i teść, śp.

Franciszek Sobek

kupiec

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm., o godz. 9 z domu żałoby.

W ciężkim smutku pogrążeni
córka, synowie, synowa i rodzina

Lwówek, dnia 16. 9. 48. 21194

†

Dnia 15 września 1948 zmarł, znękany długą chorobą, śp.

Józef Jóźwiak

magazynier Biblioteki Akademii Handlowej w Poznaniu

W Zmarłym tracimy długoletniego i zasłużonego towarzysza pracy.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 18 września, o godz. 11 z kaplicy cmentarza jeżyckiego.

Akademia Handlowa w Poznaniu

c3055

†

Dnia 15 września 1948 r. zmarł po ciężkich i długich cierpieniach mój ukochany mąż i tatuś, śp.

Wincenty Kühn

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm., o godz. 10 w kościele parafialnym w Konarzewie, o czym zawiadamia wszystkich krewnych i znajomych

w ciężkim smutku pogrążona
żona z dziećmi

Dopiewiec 21204

Szanownych Klientów i Odsprzedawców zawiadamiamy, że chleb

Zdrowotny Dra WANDERA

sprzedawany jest obecnie pod ***zmienioną nazwą*** na chleb

Zdrowotny MALTAVIT

wypiekany tym samym sposobem, przy gwarantowanym zachowaniu tych samych składników odżywczych

PIEKARNIA WYBOROWA

K. KNAST

Poznań — ul. 3 Maja nr 6 — Telefon nr 98-48 p7355

Chiromantka
dobrze wróży z kart
Poznań, ul. Drużbackiej 8 m. 4 21228
przy Limanowskiego

p7167
PŁASZCZE MĘSKIE jesienne i zimowe **UBRANIA**
KURTKI — UBRANKA dla chłopców
SPODNIE — CZAPKI
T. KRUPSKI-Poznań
Stary Rynek 92 wejście z ul. Wronieckiej
Olbrzymi wybór — Tel. 21-09 — Znane niskie ceny

SZTANDARY
Chorągwie — Paramenta kościelne
o6858 wykonuje fachowo i reperuje
mistrz hafciarski
Tel. 98-72 **STEFAN JAKUBCZAK**
Poznań, Szwajcarska 19 (przy Rynku Wildeckim)

KAPELUSZE DAMSKIE
W NAJMODNIEJSZYCH FASONACH
poleca w dużym wyborze
po cenach przystępnych
nowootwarta **Wytwórnia Kapeluszy Damskich**
„JEANETTE"
Poznań, Marsz. Focha 32. m. 7a
telefon 61-79
HURT 21181 DETAL

Przetarg

Powiatowy Związek Samorządowy w Szamotułach przy ul. Dworcowej nr 13 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót ziemnych, murarskich oraz betonowych i żelbetowych budowy domu mieszkalnego w Szamotułach przy ul. Dworcowej nr 14.

Podkładki ofertowe otrzymać można w godzinach od 8 do 13 za opłatą 500,— zł w Starostwie Powiatowym pokój nr 2.

Oferty w podwójnych bezimiennych zalakowanych kopertach z napisem jak wyżej podano — należy składać w pokoju nr 2 do dnia 30 września br. godz. 10.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w K. K. O. powiatu szamotulskiego w wysokości 2% od sumy oferowanej lub dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.

Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się w dniu 30 września 1948 r. o godz. 10 w pokoju nr 2.

Wadia nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 10 dni po otwarciu ofert.

Powiatowy Związek Samorządowy zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Szamotuły, dnia 15 września 1948 r.

p. o. **Starosty Powiatowego**
(—) Zieliński — Wicestarosta
Przewodniczący Wydziału Powiatowego

9b-382

Przetarg nieograniczony

Polskie Zakłady Zbożowe Oddział w Poznaniu, Dyrekcja Zasobów i Produkcji, Referat Budownictwa w Poznaniu Plac Wolności 18 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu budynku spichrza zbożowego PRZ w Gubinie nad Nisą w terminie 30 dni roboczych od dnia otrzymania zlecenia.

Remont obejmuje następujące roboty:

a) rozbiórcze, murarskie, betonowe, ciesielskie, ślusarskie, kowalskie, blacharskie i dekarskie.

b) stolarskie

c) szklarskie

Oferty w zalakowanych podwójnych kopertach z napisem jak niżej należy złożyć w Referacie Budownictwa PZZ w Poznaniu, Plac Wolności 18 pokój 19 do dnia 27 września 1948 r. godz. 10, gdzie również tego samego dnia nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

ad a) „Przetarg nieograniczony na wykonanie robót rozbiórczych, murarskich, betonowych, ciesielskich, ślusarskich, kowalskich, blacharskich i dekarskich w spichrzu zbożowym PRZ w Gubinie n. Nisą" (otwarcie ofert o godz. 10,15).

ad b) „Przetarg nieograniczony na wykonanie robót stolarskich w spichrzu zbożowym PRZ w Gubinie n. Nisą" (otwarcie ofert o godz. 10,30)

ad c) „Przetarg nieograniczony na wykonanie robót szklarskich w spichrzu zbożowym PRZ w Gubinie n. Nisą" (otwarcie ofert o godz. 10.45)

Bliższe informacje można otrzymać w Referacie Budownictwa w godzinach urzędowych, gdzie też można odebrać za zwrotem kosztów warunki przetargu, warunki wykonania robót, ślepy kosztorys, oraz projekt umowy. 9b-315

Zakłady Syntezy Chemicznej w Dworach k. Oświęcimia

zakupią:

KOMPRESOR POWIETRZNY 2-stopniowy

o ciśnieniu 12 atm. i wydajności 1,5 do 3 m³/min. Zgłoszenia względnie oferty prosimy kierować pod naszym adresem dla DT/TJ. 9b-378

PŁASZCZE GUMOWANE męskie i damskie oraz **KANADYJKI**

poleca w wielkim wyborze po cenach przystępnych

Tani Zakup — Feliks Konieczny

Poznań, Dąbrowskiego 46 — tel. 34 61 i 39-16

Uwaga: wejście z Rynku Jeżyckiego p7 68

Zapisy dodatkowe do Konserwatorium — Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu

Zapisy dodatkowe na I rok studiów do Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej odbędą się w terminie od dnia 27 września do 9 października br. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat, ul. Armii Czerwonej 19 w godz. od 10 do 13. Po tym terminie wnioski nie będą uwzględniane. Zapisy przyjmuje się na wydział I: teorii kompozycji i dyrygentury, wydział II: instrumentalny, wydział III: wokalny, wydział IV: pedagogiczny. 9a-175

ROWERY CZĘŚCI

E. Kromczyński

POZNAŃ

św. Marcin 47

w podwórzu

(0683)

TAPETY w wielkim wyborze **CERATY** stołowe, wózkowe meblowe

Linoleum chodniki na stoły

Wielka 9, I piętro

Zb. Waligórski

wejście z ul. Szewskiej. p7312

P. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank Gosp. Spółdz. nr

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5) — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Lekarskie

Mgr Kuntzówna, specjalistka pielęgnacji cery, włosów, Słowackiego 34 m. 4, tel. 94-34, od 10—13 i 15—17. Indywidualne stosowanie własnych kosmetyków. 9a-135

Wolne posady

Apteka w Śmiglu poszukuje magistra farm. jako kierownika od 1. 11. lub wcześniej. 21021

Dziewczyny jako modelki zatrudni Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych, pl. Wolności 3. 9b-356

Gosposia w średnim wieku z noclegiem potrzebna — św. Marcin 68 m. 20. 21083

Gosposia przychodnia z gotowaniem dla 2 osób i 6-letniego dziecka zaraz potrzebna (Łazarz). Oferty Głos Wielkopolski nr 21104.

Pomoc domowa, uczciwa, z dobrym gotowaniem, do 4 osób, potrzebna zaraz. Grządzielska, Wroniecka 16. p7327

Siła biurowa ze znajomością księgowości, korespondencji i maszynopisma potrzebna. Of. z podaniem wynagrodzenia PAR, Ratajczaka 7, pod 9,556. p7324

Potrzebny **KSIĘGOWY** do księgowości materiałowej (księgowość scentralizowana) Centralny Zarząd Wytw. Mat. Bud. **Kościan,** pl. Sojuszu Pol. Radz. 21. F1726

Detaszerkę, pierwszorzędną siłę, z długoletnią praktyką, poszukuje pralnia chemiczna. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" Wrocław, ul. Nowotki 13, pod „Detaszerka". 9b-263

Pomoc domowa gotowaniem, przychodząca, godzina 40 zł. Kossaka 3 m. 2. 21127

Rozprzedawcy mydeł i proszków z własnymi rowerami lub bez mogą się zgłosić. Zarobek wysoki. Zgłosz.: Górczyn, Podchorążych 27, godz. 8—13. 21174

Murarzy i robotników budowl. przyjmę. Zgłoszenia: W. Garbary 28 m. 11, od godz. 16. 21190

Murarzy, cieśli, robotników budowlanych. Zgłoszenia: Kolejowa 42, plac. 21189

Pomoc domowa zaraz. Kościelna 31 m. 1. 21186

Chłopiec lat 16 do pracy potrzebny. Skarbowa 14 m. 8. 21200

Brązownik sumienny potrzebny. Radomski, Kalisz, ul. Kazimierowska 10. 9a-153

Potrzebni statystyk (ka), taksator rolnik. Zgłoszenia: komisarz ziemski, Kamień Pomorski, woj. Szczecin. 9a-150

Dziewczyna do dzieci i lekkich prac domowych z noclegiem potrzebna. Słowackiego nr 18 m. 13. 21224

Referent produktów naftowych

fachowiec, potrzebny. Zgłoszenia pisemne z życiorysem i odpisami świadectw oraz referencjami do Centrali Rolniczej „Spółdz. Samop. Chłopska" Oddział Okręgowy w Poznaniu, pl. Wolności 18 pokój nr 29. p7314

2-ch stolarzy, chłopaka przyjmie stolarnia. Stawna nr 5. 21225

Potrzebna trykotarka zaraz — H. Buchert, Marsz. Focha 175. 21218

Czeladniczka młoda, zręczna, najchętniej konfekcji damskiej. Oferty nr 2756 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c3051

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna zaraz. Wojciechowska, Wawrzyniaka 26 m. 4. 21230

Potrzebni: maszynistka-stenotypistka i pisarz magazynier. Zgłoszenia pisemne z życiorysem: Administracja Głównej Gospodarstw Rolnych Uniwersytetu Poznańskiego, Wały Wazów 26. F1721

Dziewczynę z gotowaniem przyjmę na dobrych warunkach z noclegiem zaraz. Fredry 3 m. 8. Cierpiałkowski. 21234

Uczciwy chłopiec do posyłek potrzebny. Drogeria Wendland, Poznań, Focha 43. F1736

2 panienki, umiejące malować na jedwabiu, potrzebne. Św. Marcin 64, m. 12. p7352

Dziewczyna, umiejąca gotować, potrzebna. Zgłoszenia: Półwiejska 4, drogeria. p7374

Prasowaczka i dziewczyna potrzebne. Pralnia „Śnieżka", Ogrodowa 3. p7371

Gosposia samodzielna, uczciwa, zaraz. Podkomorska 18, m. 2. 21236

Pomocnica domowa, czysta, umiejąca gotować, świadectwami, potrzebna. Dąbrowskiego 15, m. 4. 21239

Szuka posady

Wychowawczyni - nauczycielka szuka posady. — Oferty Głos Wielkopolski nr 9a-155.

Tartacznik, na kierowniczym stanowisku, młody, 11 lat praktyki, zmieni posadę od 1. 10. 48. Oferty Głos Wielkopolski nr 9a-144.

Krawcowa, nowoczesny krój, poszukuje posady, może wyjechać. Of. Gł. Wlkp. nr 21177.

Młynarz starszy, samotny, samodzielny, obeznany z remontem, ulepszeniem młyna, niebiedny, zmieni posadę zaraz lub później. Oferty Głos Wlkp. nr 9a-158.

Gosposia, gotowanie, chów drobiu, świń, krów, ogród — na wieś, przyjmie zaraz posadę. Oferty Głos Wlkp. nr 9a-166.

Owczarz doświadczony szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia proszę kierować Gł. Wlkp. nr 9a-167.

Nauka

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą, wszystkimi palcami — Piotr Pieprzycki, Poznań, al. Marcinkowskiego 26, telefon 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p6893

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna — Jan Szczurek, aleje Marcinkowskiego 2a. 21098

Kursy Handlowo-Administracyjne przyjmują dalsze zapisy. Potockiej 16. p7326

Udzielam lekcji na fortepianie poza domem. Plac Bernardyński 4, m. 6. c2986

I-sze kursy kosmetyki i masażu leczniczego Hanny Micewicz. Początek nauki 4 października. Zapisy przyjmuje sekretariat kursów w godzinach od 11—17 przy ul. Działyńskich 7, m. 7, tel. 88-31. F1714

Najciekawsze audycje radiowe na niedzielę 19. 9. 48

7.00 Audycja poranna; 7.05 Koncert; 8.00 Dziennik poranny; 8.30 Muzyka lekka; 8.55 Skrzynka Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju; 9.00 Nabożeństwo z Kalwarii Zebrzydowskiej; 10.00 „ Uśmiechy wczasów" z Kudowy; 11.02 Pieśni polskie; 11.20 Przegląd filmowy; 11.25 Muzyka popularna; 11.40 Muzyka rozrywkowa z Bydgoszczy; 12.04 Poranek symfoniczny z Katowic. W przerwie: Radiokronika; 13.30 Towarzystwo kłamców — zagadka radiowa; 13.40 „Niedziela na wsi"; 14.30 „Majster i czeladnik", słuchowisko wg komedii J. Korzeniowskiego; 15.15 „Melodie ludowe"; 15.45 „Trzy monologi Józefa Zawory"; 16.00 Muzyka poważna; 16.40 „Bazyliszek na Starym Mieście"; 17.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych"; 17.05 „Podwieczorek przy mikrofonie"; 18.35 „Ząb Hugona", groteska radiowa; 18.55 „Melodie świata"; 19.20 Przemówienie z okazji miesiąca Odbudowy Warszawy i Poznania, wygłosi wicewojew. poznański Włodz. Migoń; 19.25 Koncert życzeń; 19.40 Skrzynka ogólna nr 119; 19.50 „Europa polskim górnikom"; 20.20 „Z życia Czechosłowacji"; 20.50 Muzyka lekka; 21.00 Dziennik wieczorny; 22.00 Muzyka taneczna; 22.25 Lokalne wiadomości sportowe; 22.35 Dalszy ciąg muzyki tanecznej; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Wiadomości sportowe ogólnopolskie; 23.30 Muzyka taneczna.

Wydawca: **Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik".**
Redaktor naczelny. **Jan Zagierski.**
Adres redakcji: **Poznań, ul. Matejki 53,** tel. 64-75, 62-70 i 74-24.
Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, I ptr. Tel. 64-75 i 62-70 (wewnętrzny 5). Konto PKO Poznań V-4499.
Administracja (prenumerata): Poznań ul. Marsz. Focha 16, tel. 69-72. Konto PKO Poznań V-4499.
W sprawach ogłoszeniowych należy się zwracać tylko do Biura Ogłoszeń, zaś w sprawie prenumeraty do Administracji.

Tłoczono w Drukarni P P Z G. Poznań-Północ K—54653

Florian Poniecki, rutynowany nauczyciel muzyki (skrzypce, fortepian, akordion), ul. Piekary 13b m. 8. c3043

Lekcyj języków udziela dyrektorka kursów językowych Maria Romington, św. Józefa 5, m. 5. 21241

Osobiste

Chłopca gimnazjalnego do lat 16 z przyłączeniem do rodziny przyjmę. Adres wskaże nr 2744 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c3039

Sprzedaże

Meble różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. p6885

Materace, łóżka metalowe, tapczany wykonuje „Rekorda", ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). 20726

Willa Puszczykowie, wolnym mieszkaniem, 2.000.000; **willa** Winogrady 2.000.000; kamienica centrum, 6 sklepów, 4.000.000; dom składem blisko tramwaju 1.500.000 oraz wybór parcel sprzeda Metelski, Marcina 13. p7263

Samochód Adler Triumf, kabriolet, korzystnie sprzedam Drużbackiej 7, tel. 62-29. 21011

Maszyny do szycia (okrągłe, podłużne), sprzedam, Grunwaldzka 67, m. 3. p7273

Samochód Goliat 3-kołowy, zapęd na tylny kardan, na sprzedaż. J. Łosiński, Września. Telefon 159. 21147

Szczy na 1 konia, dobrze utrzymane, sprzedam. Obejrzeć można: Szopena 4, parter. p7358

Auto-obsługę

w centrum Poznania, wolny plac, urządzenie techniczne, lokale handlowe, garaże i magazyny

sprzedam

Telefon 87-58. p7357

Prasę mimośrodową — 36 ton, nową, sprzeda „Hatech", Św. Marcin 65. 9a-131

Kasy kelnerowskie „National", składowe elektryczne, ręczne, maszyny do pisania, liczenia, powielacze, korzystnie poleca Poznań, Św. Marcin 32, telefon 88-19. Centrala Maszyn Biurowych, Cz. Filipiak. 9a-134

Wózek dwukołowy na gumach sprzedam. Małeckiego 33 m. 1, od godz. 16—18. 21175

Renault 4-drzwiowy, samochód osobowy, po gruntownym remoncie, sprzedam. Zgłoszenia: ul. Składowa 11a m. 18. 21173

Urządzenie składowe piekarskie na sprzedaż. Mottego 2 m. 1. 21171

Samochód Opel Kadet 4-drzwiowy, w dobrym stanie i Fiat 508, po generalnym remoncie, korzystnie sprzedam. Telefon 29-08. 21168

Samochód ciężarowy Ford

kanad. 8 cyl. 3,5 t z przyczepką, rezerwowym ogumieniem, w dobrym stanie sprzeda

St. Barełkowski —

Poznań, Szyperska 18 tel. 18-08 c3032

Aparat do spryskiwania drzew, marchew jadalna. Oferty Głos Wielkopolski nr 21193.

Szafę gabinetową zamienię na szafę do garderoby względnie sprzedam Marcinkowskiego 24 m. 35. 21192

Psa (boksa) 9-miesięcznego sprzedam. Fabryczna nr 21 m. 34. 21188

Futro silowe dobrym stanie — modne. Fabryczna 6 m. 4. 21196

Zündapp 500 cm³ oraz samochód DKW 700 cm³ po kapitalnym remoncie. Zgłoszenia: Kosińskiego 27/29. tel. 520-59. 21199

Piekarnia-cukiernia, kompletnie urządzone, w pełnym biegu, w pow. mieście. Oferty Gł. Wlkp. nr 9a-148.

Dwa białe żelazne łóżka na sprzedaż. Gąsiorowskich nr 9 m. 2. 21216

Maszynę do szycia (okrągłe czółenko). Skryta 13 m. 3a. 21213

Patefon tanio. Napierała, Jeżycka 43 m. 8, od godz. 17 do 19. 21210

Skład z urządzeniem, towarem, telefonem, piwnicą przy St. Rynku, sprzedam z powodu choroby. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 21209.

Sportkę sprzedam. Półwiejska 28 m. 15. 21205

Samochód tonówkę 2-cyl. sprzedam. Towarowa nr 25. 21203

Wózek-autko sprzedam. Wierzbięcice 53 m. 2. 21197

Parcelę narożnikową 1249 m² pod kamienicę przy Marcelińskiej. Wiadomość: Dębiec, Bzowa 7 (przy poczcie). 21221

Bole kryształową sprzedam. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 21217.

Wyżła rocznego rasowego sprzedam. Wrotniak, Mnichowice, p-ta Bralin, pow. Kępno. 9a-160

Futro karakułowe sprzedam — Gen. Świerczewskiego 1 m. 11, godz. 15—18, telefon 527-71. c3050

Ford Junior po remoncie sprzedam. Poplińskich 4 m. 10, godz 15—19. c3048

Willa Puszczykowie, wolnym mieszkaniem, 2.000.000; **willa** Winogrady 2.000.000; kamienica centrum, 6 sklepów, 4.000.000; dom składem blisko tramwaju 1.500.000 oraz wybór parcel sprzeda Metelski, Marcina 13. p7263

Samochód Adler Triumf, kabriolet, korzystnie sprzedam Drużbackiej 7, tel. 62-29. 21011

Maszyny do szycia (okrągłe, podłużne), sprzedam, Grunwaldzka 67, m. 3. p7273

Samochód Goliat 3-kołowy, zapęd na tylny kardan, na sprzedaż. J. Łosiński, Września. Telefon 159. 21147

Szczy na 1 konia, dobrze utrzymane, sprzedam. Obejrzeć można: Szopena 4, parter. p7358

Parę koni

jednej maści, 4 i 6 lat z pełną gwarancją sprzedam oraz kupię

ciągnik

Lanz-Buldog 35-45 PS w dobrym stanie, ogumiony, na chodzie z dokumentami. **Edmund Metzler,** Tartak Parowy, Kaszczor, pow. Wolsztyn. Tel. 3. p7307

Pelisę damską sprzedam. Wroniecka 18, m. 6. c3041

Tapczan, leżankę, nowe, okazyjnie sprzedam. Grzybowski, Półwiejska 31. k1524

Setka NSU, starter. Daszyńskiego 52, m. 18. k1522

Urządzenie gabinetu kosmetycznego korzystnie sprzedam. Wiadomość: tel. 515-47. p7356

Ubranie czarne wizytowe sprzedam. Umińska. Prusa 13, m. 3. p7347

SIATKĘ na parkany

sprzedaje.

Kantaka 1 m. 4.

Tel. 20-82. p7369

Gospodarstwo ogrodniczo-sadownicze, 10½-morgowe, z zabudowaniami, 4 km przy szosie koło Poznania. Zgłoszenia listowne z podaniem dokładnego adresu do PAR, Ratajczaka 7, pod 9,597. p7354

Wóz konny na oponach za 75 tysięcy sprzedam. Tel. 11-24. 21244

Rower męski, niklowany, balonówka, sprzedam. Obejrzeć można: Szopena 4, parter. p7359

Motocykl BMW, 400 cm³, w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: Ławicki, 27 Grudnia 19. p7372

Gospodarstwo, 42 ha, ziemia dobra, 1½ km od stacji kolejowej, budynki dobre, dom 6 pokoi i kuchnia, bez żywego inwentarza, z częścią martwego inwentarza, pow. Mogilno, na sprzedaż lub wydzierżawienia. Of. Głos Wlkp. nr 21235.

DOMEK JEDNORODZINNY

wolne mieszkanie 4 pokojowe

w odremontowanym domu względnie remontującym się, ewtl. przeprowadzę remont, mieszkanie w willi może być idealna połowa

kupię na własność (nabycie hipotecznego prawa własności) zaraz.

Oferty Głos Wlkp. nr 21123.

Kupna

Konie na rzeź kupuję stale. Samochód do dyspozycji. Ignacy Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26 tel 21-10 i 21-11. p6865

Konie na rzeź kupuję odbiór samochodem Zgoła, Poznań, Masztalarska 8. Tel. 20-20. c2937

Kupuję lampy radiowe, elektrolity El. Ra. Al. Marcinkowskiego 20 (Dom Pocztowca). 21001

Blachę taśmę żelazną do 1 mm kupuję. Ślusarnia. Piekary 4. c3019

Konie na rzeź kupuję. Stanisław Gałkowski, Poznań, Zamkowa 7, tel. 31-55. 9a-124

Mleko wiejskie do 50 litrów dziennie potrzebne. Okolica Chwaliszewo. Spieszne oferty Głos Wielkopolski nr 9b-374.

Opony 18×550 lub tarcze natychmiast kupię. Warsztat, ul. Daszyńskiego 78. p7375

Parcelę 1000—1500 m² kupię zaraz za gotówkę, okolica Jeżyce, Rataje, Łazarz. Oferty nr 2752 Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c3047

Kupię mały domek z ogrodem większym mieście. Oferty Głos Wielkopolski nr 21166.

Kupię 100 cm³ DKW lub inny starter bardzo dobrym stanie. Marian Walczak, Reymonta 15 m. 1. Zgłoszenia: w piątek. 21132

Dom zburzony, w śródmieściu, kupię. Tel. 22-04. p7367

BREZENT

(płachtę nieprzemakalną)

do samochodu ciężarowego „Renault" kupi zaraz.

Spółdzielnia Wyd.-Ośw. „Czytelnik" — Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, I ptr.

166d

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Poznań, Mickiewicza 2, zakupi 2 zegary kontrolne dla stróży nocnych. Oferty: Mickiewicza 2, pokój 28. 9b-384

Kupujemy stale wosk pszczelny oraz wszelkie inne odpadki parafinowe, aniliny tłuszczowe skoncentrowane. „Ibis", Kraków, ul. Limanowskiego 4. p7343

Kupię małe gospodarstwo rolne lub podobne. Oferty z podaniem ceny, wielkości i miejscowości Głos Wlkp. nr 21231.

Każdą ilość słomy lnianej, obojętnej jakości, kupi Tomczak, Poznań, Rybaki 12. p7365

Domek z ogródkiem w okolicy Poznania wprost od gospodarza kupię. Oferty Głos Wlkp. nr 21214.

Kupię domek z ogródkiem blisko tramwaju. Oferty Głos Wielkopolski nr 21247.

Zamiana

3½ jasnych, komfortowych pokoi, na I piętrze, łazienką, kuchnią w Toruniu, dzielnica Bydgoskie Przedmieście, zamienie na odpowiednie w Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski nr 21198.

2 pokoje kuchnią i łazienką, samodzielne, Łazarz, na 3 pokoje samodzielne w centrum. Oferty nr 2757 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c3052

Pieniądz

Wspólnika (może być starsza wdowa) do składu koncesją. Oferty Głos Wlkp. nr 9a-147.

Wolne lokale

Skład (dwie ubikacje) na bocznej ulicy Jeżyc, odstąpię za zwrotem kosztów przebudowy. Zdatne na restaurację, biuro itp. Telefon 46-36. 21206

2 pokoje z kuchnią — Promno. Czynsz z góry. Oferty Gł. Wlkp. nr 21220

Łęczyca k/ Puszczykowa. 2 pokoje pojedyńcze umeblowane wynajmę. Oferty nr 2754 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c3049

Pokój dla dwóch panów — czynsz pół roku z góry. Oferty Głos Wlkp., Focha 16, nr 2053. F1722

Przyjmę ucznia na pokój. Oferty Głos Wielkopolski nr 21169.

Przyjmę dwóch studentów na pokój, trzy miesiące z góry. Szamarzewskiego 47 m. 25. 21185

Pokój śródmieściu, umeblowany (biuro). Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 9,593. p7350

Wspólny panu w śródmieściu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 9,583. p7348

Warsztatu małego poszukuję spiesznie. Kantaka 1, m. 4, telefon 20-82. p7370

Pokój w centrum oddam zaraz za zwrotem kosztów remontu 35 tys. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 9,608. p7364

Szuka lokalu

2 pokoi z kuchnią poszukuję. Zapłacę remont Wejman, Poznań Kościelna 17. 20993

Poszukuję zaraz skromnego pokoju. Dzielnica obojętna. Zgłoszenia: Poznań, ul. Woźna 12, I ptr., G. Ulan. c3044

Pan na dobrym stanowisku, spokojny, szuka pokoju kulturalnej rodzinie, okolica Grunwaldzkiej. Oferty Głos Wielkopolski nr 21167.

Dwie studentki, siostry, poszukują pokoju umeblowanego. Najchętniej w centrum miasta. Oferty Głos Wlkp. nr 21178.

Poszukuję 2 lub 1 pokoju z kuchnią. Zwrócę koszty remontu. Oferty Głos Wlkp. nr 21172.

2 harcerzy studentów poszukuje pokoju, cena obojętna. Focha 106 m. 5. 21170

Przedsiębiorstwo państwowe POSZUKUJE

reprezentacyjnego **LOKALU HANDLOWEGO**

w centrum Poznania o pow. ca 80 m² — za zwrotem kosztów remontu.

Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR" Ratajczaka 7 pod „9,618". 9b-377

Samotny, spokojny, pracujący poszukuje umeblowanego pokoju 1. X. Zapłaci pół roku z góry. Of. Głos Wlkp. nr 21191.

11 ha dobrej ziemi, dom, zabudowania, elektryczność, przy Poznaniu, wydzierżawię zaraz. Oferty Głos Wlkp. nr 21184.

Kupiec poszukuje pokoju. Cena obojętna. Oferty nr 2750: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c3045

Studentka 4 roku stomatologii poszukuje pokoju przy kulturalnej rodzinie. Oferty nr 2747: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c3042

Poszukuję 2 pokoi kuchnią. Zwrot remontu do 300 tys. Oferty Głos Wlkp. nr 21227.

Dwóch studentów poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty Głos Wlkp., Focha 16, nr 2055. F1724

Dwie studentki poszukują pokoju, najchętniej Łazarz. — Kossaka 18, m. 7. F1727

Student Akademii Handlowej poszukuje pokoju. Oferty Głos Wielkopolski nr 21249.

2 studentki poszukują pokoju. Oferty Głos Wlkp. nr 21255.

Dwóch licealistów poszukuje umeblowanego pokoju, dzielnica obojętna. Oferty Głos Wielkopolski, Focha 16, nr 2065. F1734

Pokoju z kuchnią poszukuje młode małżeństwo zaraz. — Zwrot remontu. Rzepeckiego nr 25, m. 3, tel. 67-00. 21252

Samotny, kulturalny pracownik oświatowy, przebywający często w terenie, poszukuje pokoju umeblowanego. Najchętniej centrum lub w pobliżu Oferty z ceną Głos Wlkp. nr 167d.

JEDYNY mistrz hinduskich tajemnic, psychografolog wykonuje sumiennie wyroczni całego życia. Charakter, wydarzenia, ostrzeżenia, okresy szczęśliwe, sprawy miłosne, loterię. Przesłać datę urodzenia, pytania, 50 zł zadatku. Kraków, skrytka 698. p7344

Składu i pracowni przy ul. św. Marcina lub w innym punkcie śródmieścia poszukuję. Telefon 519-39. p7373

Poszukuję pokoju niekrępującego. Zapłacę z góry. Oferty Głos Wielkopolski nr 21245.

Poszukuje skromnego pokoju urzędnik. Oferty Głos Wielkopolski nr 21250.

Dzierżawy

Poszukuję dzierżawy piekarni w Poznańskiem lub na Ziemiach Odzyskanych. — Oferty Głos Wielkopolski nr 21222.

Garaż natychmiast do oddania dzierżawę. Solacz. Tel. 79-53, godz. 15—18. 21253

Polowanie do wydzierżawienia droga licytacji w Komornikach, pow. Poznań, dnia 19 września 1948 o godz. 16 w sołtystwie. 21243

Zguby

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU, wydaną w Kutnie na nazwisko Jan Jeznach, Laski, gm. Czerwińsk. 9b-346

Zgubiłam kolejowy dowód — 76 158, Katarzyna Kaizer, Poznań, Wiśniowa 24, m. 4. k1523

Zgubione zostały dokumenty, między innymi zaświadczenie wojskowe na nazwisko Władysława Grzeszczaka, wystawione przez RKU Konin, zam. w Piotach, pow. zielonogórski. 9b-293

Zgubiono zameldowanie milicyjne, legitymację PKP, legitymację szkolną. Marian Foltyn, Poznań. 21163

Zgubiono zegarek bransoletką sobotę 18 godz. Niegolewskich, Focha. Proszę oddać za wynagrodzeniem: Jackowskiego 30, Sekretariat: Drukarni św. Wojciecha, do godz. 15. 21183

Zagubiono kartę rejestracyjną wojskowej gminy Zieleniec, zaświadczenie kupna motocykla nr motoru 27130. Mieczysław Sobolewski, Borków, pow. Gorzów. 9b-370

Zgubiono legitymację, wydaną przez Polską Wełnę oraz Związków Zawodowych na nazwisko Maria Miłoszewska, Zielona Góra. 9b-368

Zgubiono kartę rejestr. RKU Szamotuły. Julian Majewski, Drezdenko. 9b-363

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Wieluń, Franciszek Łuszczek, Jelenie, gm. Kuźnica Grabowska, powiat Wieluń. 9a-143

Zgubiono książkę Ubezpieczalni Społecznej nr 46761380. Wincenty Mieloch. 21187

Zgubiono dokumenty osobiste na nazwisko Maria Łukawska, Krosno Odrzańskie. 9a-152

Zagubiono kartę RKU Pabianice. Feliks Niedaczny, Maczków, pow. Rzepin. 9a-149

Zgubiono płaszczyk dziecięcy parku Moniuszki. Znalazca proszony oddać: Podlacha, Kochanowskiego 24, m. 1, narożnik Jeżyckiej. 21215

Skradziono różne dokumenty, zameldowania, milicyjne, na Anna, Jerzy, Maria Łączka. 21212

Zgubiono zameldowanie milicyjne, inne dokumenty na nazwisko Witalis Cierniak. 21208

Zagubiono kartę rejestracyjną wojskową na nazwisko Ignacy Suchora, wydaną przez RKU Kraśnik. 9a-154

Zagubiłem kartę rejestracyjną RKU Nowy Tomyśl, Nikodem Piter, Chrośnica, pow. nowotomyski. 9a-163

Zgubiono zameldowanie milicyjne, inne dokumenty, nazwisko Zuzanna Jessa, Rzepeckiego 4a, m. 4. Zwrot za wynagrodzeniem. 21219

Zagubiono dowód osobisty nr 115 na nazwisko Serafin Ostrowski. 9a-159

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Nowy Tomyśl na nazwisko Czesław Kubicki, Zbaszyń. 9a-156

Skradziono kartę RKU Krosno Odrzańskie, książkę rzemieślniczą, Edward Siejakowski, Chromów, p. Bobrowice, pow. Krosno Odrzańskie. 9a-169

Zgubiłem okulary 2-ogniskowe w drodze od Mielżyńskiego 8 do Sądu Grodzkiego. Znalazcę upraszam o zwrot za wynagrodzeniem. J. Kloska, Mielżyńskiego 8, fa „Rewident". 9b-380

Zgubiono legitymację związkowa nr 10 115 na nazwisko Stanisław Multaniak. F1723

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Wincenty Storz. F1731

Zgubiono dowód zarejestrowania, wydany przez Urząd Zatrudnienia w Poznaniu na nazwisko Anna Kuta F1728

Poszukiwania rodzin

Kto może udzielić informacji o Marii Ciołek z obozu Ravensbrück. Ul. Matejki 47, m. 17. 21233

Transport

Samochodami, magazynem, bocznicą — dysponuje Wspólny Transport. Norwida 13, telefon 92-46. 9a-127

Samochodami, magazynem, bocznicą — dysponuje Wspólny Transport Norwida 13 telefon 92-46. 8a-268

Różne

Chłopczyka od 2—3½ roku zaadoptuję. Oferty nr 37 Kolektura Gniezno. 9b-366

Reperuję

zegarki i zegary, modernizuję i naprawiam biżuterię.

Złote obrączki ślubne polecam i wykonuję na zamówienie.

Kupuję stare złoto.

A. MATYSIAK

Fredry 1. p6792

Wytwórnię Toreb i Kartonów z powodu choroby odstąpię lub przyjmę wspólnika, fachowca z wkładem 3.000.000,— zł. Oferty PAR, Bydgoszcz, al. 1 Maja 16, pod „Wytwórnia". p6605

Wypożyczam ślubne suknie, welony. Jackowskiego 40, m. 3. Talarowska. 20543

Matrymonialne

Samotna, lat 45, krawczyni pozna wdowca od lat 55, na jakimkolwiek stanowisku. Ce matrymonialny. Poważne zgłoszenia: Bytom 1, poste-restante, „Przeznaczenie". 9a-151

Przystojna, inteligentna, dobra kupcowa, posiadająca gotówkę pozna pana od lat 53. Cel matrymonialny. Oferty Głos Wielkopolski nr 9a-168.

Z braku odpowiednich znajomości pragnę poznać pana przystojnego, inteligentnego o wartościowym charakterze w wieku 40—48 lat (wdowca dzieckiem nie wykluczeni), który by potrafił zapewnić szczęście rodzinne pannie niebiednej, tych samych walorów. Oferty: PAR, Ratajczaka 7 pod 9,580. p7346

Szczęśliwy związek małżeński tylko za pośrednictwem znanej Koncesjonowanej Poznańskiej Agencji Matrymonialnej Wysyłamy informacyjny „Biuletyn Matrymonialny". Załączyć trzy znaczki. Poznań, skrytka nr 226. p7160

Oferty Głos Wlkp. nr.....

Na ogłoszenia szyfrowane (jak podano wyżej w nagłówku), wymagające złożenia oferta" prosimy o kierowanie odnośnych listów pod naszym adresem **oddzielnie** na każde ogłoszenie **nigdy zbiorowo** w jednym liście nakilka ogłoszeń W lewym dolnym narożniku koperty lub pocztówki prosimy o wyraźne napisanie numeru ogłoszenia abyśmy mogli wręczyć korespondencje inserentom bez otwierania

Głos Wielkopolski

Poznań

ul Wyspiańskiego **10.** I ptr

33596

Adres inserenta wskazujemy (zamiejscowym za dołączeniem znaczka pocztowego) tylko wówczas jeśli inserent upoważni nas do tego podając w ogłoszeniu „Adres wskaże Głos Wielkopolski nr ..."

Administracja

OSMAN ALI — władca Hajderabadu

chodzi w starym ubraniu, a jest miliarderem

Hajderabad, ostatnie księstwo, które odmówiło przyłączenia się do jednego z dwu nowoutworzonych dominiów brytyjskich w Indiach, posiada bardzo oryginalnego władcę. 62-letni książe Osman Ali, zwany nizamem, już od roku 1911 panuje na terytorium, większym od obszaru Francji i uchodzi za jednego z najbogatszych ludzi świata.

Chociaż księstwo Hajderabad dysponuje olbrzymimi bogactwami naturalnymi, 17-milionowa ludność korzysta z nich w stopniu bardzo nikłym. Większa ich część zasila prywatną szkatułę „nizama", której wartość sięga zawrotnej sumy 300 miliardów franków! Według wszelkich prawdopodobieństw, cyfra ta nie obejmuje jeszcze wszystkich bogactw władcy. W opancerzonych piwnicach swojego pałacu, posiada nizam prawdziwy arsenał z bajek „Z 1000 i jednej nocy": zbiory najdroższych pereł, worki wypchane sztukami złota, sztaby szlachetnych metali, różnego rodzaju klejnoty itd.

Pewnego razu nizam zaprosił do siebie trzech jubilerów z Amsterdamu, proponując im, by dokonali inwentury posiadanych przez niego bogactw. Po blisko 4-letnim okresie pracy biedacy ci spakowali manatki i wrócili do Europy, nie chcąc — jak sami oświadczyli — spędzić reszty swego życia na obliczeniach tej nieprawdopodobnej fortuny.

Jest rzeczą charakterystyczną, iż pomimo (a może właśnie — z powodu) swego olbrzymiego majątku, Osman Ali żyje niezmiernie skromnie, licząc się z każdym groszem. Jeździ mocno archaicznym Fordem, a częściej jeszcze spaceruje pieszo, wsparty na lasce. Chodzi w podniszczonym wytartym ubraniu i sam kręci sobie papierosy. Ale skromność przeradza się nieraz u niego w sknerstwo, o którym krąży już wiele osobliwych anegdot. Pewnego dnia nizam podsłyszał rozmowę dwóch dworzan, ukrytych we wnęce pałacowego okna:

— Miałem ważną sprawę do zakomunikowania Jego Wysokości — powiedział jeden z nich — ale książe spał i nie miałem odwagi go obudzić.

— Powinieneś był zadzwonić dwoma kawałkami złota — rzekł w tym momencie nizam, — zbliżając się do rozmawiających.

Kiedy gości, lub interesenci, na znak hołdu składają mu w darze sztukę złota, nie zwraca jej ofiarodawcom, jak to czynili jego przodkowie, lecz chowa podarek do małego płóciennego woreczka, który nosi zawsze przy sobie.

Warto wiedzieć, że ten bogaty sknera, tak jak dotychczas nie robił sobie nic z groźnie nieraz pomrukującego lwa brytyjskiego, tak i ostatnio, kiedy Indie rozpadły się na dwa dominia, nie ma najmniejszej ochoty stawania pod sztandarem któregokolwiek z nich. W tym tkwi główna przyczyna konfliktu z Hindustanem, doprowadzonego w ostatnim stadium do otwartej wojny.

Premier Pandit Nehru swego czasu zarządził blokadę ekonomiczną opornego księstwa. Osman Ali próbował jednak wybrnąć z tej niemiłej sytuacji. Hajderabad nie mając dostępu do morza, zwrócił się do Portugalii z propozycją wykupienia kawałka terytorium portugalskiego Goa, leżącego u wybrzeża Morza Arabskiego. Jednak dotychczas Salazar nie wypowiedział jeszcze swego zdania w tej sprawie.

O tym, czy plany władcy Hajderabadu doczekają się realizacji, zadecyduje konflikt który rozgorzał na ziemiach tego księstwa Indii.

j. m.

NOWINY Sportowe

Wiele cennych nagród

zdobędą zawodnicy, którzy wezmą udział w wielkich ulicznych wyścigach motocyklowo-kolarskich organizowanych przez Okręgowy Związek Motocyklowy i Kolarski przy współudziale wszystkich O. Z. Sportowych Wielkopolski. Główną nagrodą atrakcyjnego wyścigu biegnącego ulicami śródmieścia Poznania — jest puchar Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy i Poznania. Szereg cennych upominków zgłaszają ponadto: Woj. Urząd Kultury Fizycznej, MPKE, Wlkp. Zrzeszenie Kupców, Delegatura Poznańska Sp. Wyd. „Czytelnik", Izba Rzemieślnicza w Poznaniu i in.

Zamieszczamy poniżej mapkę trasy wyścigu, do którego na starcie staną czołowi zawodnicy czescy i polscy.

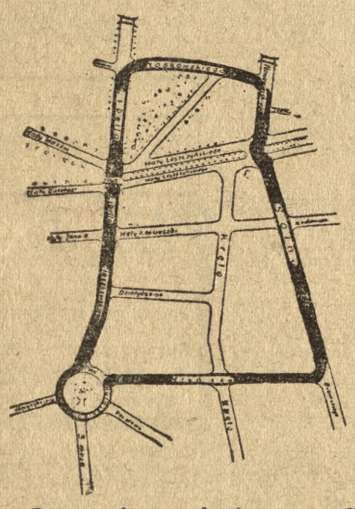

Przypominamy, że impreza odbędzie się w niedzielę, 19 bm. o godz. 14.30, a całkowity dochód z niej przeznaczony jest na odbudowę Warszawy i Poznania.

W doborowym towarzystwie znajdą się szczypiorniści ZZK w Warszawie

W dniach od 7 do 10 października br. odbędzie się w Warszawie wielki międzynarodowy turniej koszykówki. Wezmą w nim udział: „Sparta" (Praga), MAVCD (Budapeszt) i prawdopodobnie „Dynamo" (Moskwa) oraz AZS (Warszawa) i ZZK (Poznań).

Drużyna poznańska docenia znaczenie organizowanego turnieju i przygotowuje się do rozgrywek bardzo sumiennie. Sprawdzianem jej obecnych możliwości będzie spotkanie towarzyskie z KS „Pomorzaninem" (Toruń).

Zespół „Pomorzanina" posiada zawodników o doskonałych warunkach fizycznych i zaawansowanych technicznie. Drużyna ta uzyskała w sezonie wiosennym cenne zwycięstwo nad poznańskim ZZK i z pewnością będzie chciała powtórzyć ten sukces w spotkaniu niedzielnym.

Dnia 19 bm. o godz. 12 ujrzymy na boisku w Dębcu najsilniejszy skład ZZK (Grzechowiak, Śmigielski, Kolaśniewski, Jarczyński i Kasprzak). Z tego względu mecz zapowiada się niezwykle ciekawie i zapewne zgromadzi licznych zwolenników tej pięknej gałęzi sportu.

KOMUNIKATY

Dzisiaj o godz. 17.30 na boisku ZZK w Dębcu (barak) odbędzie się **zebranie sekcji ciężko atletycznej KS ZZK (Poznań),** a o godz. 19 **plenarne zebranie sekcji pływackiej „Warty"** w sekretariacie Klubu przy ul. Mielżyńskiego 2.

Jutro o godz. 18 w sali „Domu Pocztowca" przy al. Marcinkowskiego zbierze się **Kolegium Sędziów Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.**

W niedzielę, dnia 19. 9. bm o godz. 14 na boisku przy ul. Gen. Świerczewskiego (Radiostacja) odbędą się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo pomiędzy **KS „Pogoń" (Mogilno) a ZKS „Drukarz" (Poznań).** „Pogoń przyjeżdża do Poznania w tym samym składzie, który pokonał przed dwoma tygodniami „Widzew".

JAN KRAŚNY

Fraszki

PEWIEN AUTOR

Wspaniale piórem nurt zamorskich krain łapie,
Zwyczaje różnych zna narodowości.
Czy dużo podróżował? Tak!... Palcem po mapie
W kawiarni przy placu Wolności.

WYCIECZKA WE DWOJE

Motocykl, las, polanka,
Cudny zapach mięty,
A później, pewnego ranka
Pozew o... alimenty.

TERCET SIÓSTR KOWALSKICH

Rzadko tak w życiu sprawia los,
Żeby trzy „zgodny" miały głos.

BRACIA SOJECCY

Zwodnicze sławy są blaski:
Jeden pisze, a drugi... zbiera wciąż oklaski.

Czy wiecie, że...

... 40 papieży umarło już w pierwszym roku po ich wyborze.

... Trzech prezydentów Stanów Zjednoczonych Lincoln, Garfield i Mc. Kinley zostało zamordowanych.

... Najwyższe dotychczas zimno zostało zanotowane w r. 1829 na Sybirze. Termometr wskazywał 73° poniżej zera.

... W każdym dobrym pianinie znajduje się okrągło 1500 m drutu.

... Jedna jaskółka w jednym dniu połyka około 6000 much.

... Nić pajęcza jest tak delikatną, iż nić ta o długości 200.000 km nie ważyłaby nawet pół funta.

... Słoń należy do jednych z najszybszych zwierząt. 1200 m jest zdolny przebyć w minucie.

... Do wytworzenia 1 kg olejku różanego potrzeba 40.000 kg róż.

... Najwyżej z ptaków wzbija się kondor. Osiąga on około 6.300 m wysokości. (mk)

Wychowujemy dzieci

— Chciałabym dziś poważnie porozmawiać z Tobą na temat wychowania dzieci. Wiesz, że jestem postępową matką — staram się iść z prądem czasu. Czytam artykuły o wychowaniu w pismach kobiecych i ogólnych, czytam też książki...

— Czy możesz mi zdradzić tytuły ostatniej Twojej lektury z tego zakresu?

— Naturalnie. Przede wszystkim książki J. Korczaka: „Jak kochać dziecko", „Prawo dziecka do szacunku", „Uparty chłopiec", Ellen Key: „Stulecie dziecka". W najbliższym czasie chcę się zapoznać z pracami wychowawczymi prof. Żdziechowskiego.

— Brawo! Oby jak najwięcej matek szło za Twoim przykładem. Książki można przecież wypożyczać w czytelniach...

— Tak. Brak pieniędzy nie jest już dziś usprawiedliwieniem dla matek, które trwają w wygodnym zacofaniu i konserwatyzmie. Nie myśl jednak, że i mnie nie potrzeba jeszcze rady i utwierdzenia w mych zamierzeniach! Wiesz o tym, że choć jesteśmy dość zamożni, wdrażam dzieci od najwcześniejszych lat do samopomocy jak najszerzej pojmowanej. Robiłam to także z mymi najstarszymi dziećmi przed wojną.

— To znaczy, że dzieci obsługują się same?

— Tak, jak i gdzie się tylko da. Doradź mi, czy słusznie postępuję, że też staram się nie usuwać przed dziećmi wszelkich trudności...

— Naturalnie, że jest to najwłaściwsze. Zwłaszcza, jeżeli jednocześnie budzisz w dzieciach ambicję samowystarczalności. Przecież w czasie wojny nieraz mieliśmy możność przekonać się, że często w życiu trzeba sobie radzić samemu.

— Dlatego też hartuję swoje dzieci. Uczę je nieunikania, lecz raczej zwalczania niepomyślnych warunków, a także cierpliwego znoszenia po trochu — bez szkody dla zdrowia oczywiście — chłodu i gorąca, głodu i zmęczenia, zniechęcenia, niepowodzenia, bólu... W ten sposób będą moje dzieci odporniejsze ode mnie, „wychuchanej" przez mamę, będą fizycznie i duchowo mocniejsze.

— Radzę Ci tak samo wdrażać dzieci do stałego liczenia na siebie w pracy umysłowej i intelektualnej w ogóle. Nowoczesne wychowanie zrywa z systemem ułatwiań i pomocy na każdym kroku.

— Wiem. Prowadzi to do utraty wiary we własne siły, do braku decyzji niezależnej, do lęku przed wysiłkiem i odpowiedzialnością.

— W związku z doniosłymi przemianami, jakie dokonują się w Polsce Ludowej, musimy wszędzie i bezwzględnie żądać od młodzieży tężyzny i budzić ambicję NIE BYCIA CZYMŚ, TYLKO DOKONYWANIA CZEGOŚ.

— Dlatego trzeba pracę każdą otoczyć czcią niekłamaną.

— Ale jako najwłaściwszą metodę polecam Ci nie przedstawiać dzieciom pracy jako coś wyjątkowego, tylko jako chleb powszedni codziennego życia, jako prosty obowiązek. A czy starasz się dzieci wcześnie uspołeczniać?

— Oczywiście! Zaczynam od gier i zabaw, w których poznają, że „w jedności siła", potem dobieram im odpowiednią lekturę, wysyłam na kolonie, obozy. Każde z moich dzieci ma też od najwcześniejszych lat towarzysza czy towarzyszkę do nauki, do zabawy, w ogóle do współżycia. Nie zamykam dzieci w czterech ścianach domu — niech jak najwcześniej zaczynają żyć z ludźmi.

— Jeszcze raz muszę Ci powiedzieć: brawo! Ale nie wyczerpałyśmy tematu, musimy jeszcze przy okazji do niego wrócić.

d. w. b.

ŚWIATŁA I CIENIE

Warszawa... coraz bliżej

To rozumiem. Jakże chętnie bierze się pióro do ręki, by donieść o czymś, co się do niedawna jeszcze ganiło. Przypominam sobie felietonik, w którym gromiłem niedbalstwo niektórych naszych urzędników. Chodziło wtedy o pewnego inwalidę, który przez kilka miesięcy nie doczekał się odpowiedzi na 3 polecone listy wysłane do jednego z warszawskich Ministerstw.

Jakże więc chętnie piszę dziś o pozornie małej sprawie, a przecież pocieszającej. W dniu przedwczorajszym wpłynął do pewnej poważnej instytucji w Poznaniu polecony list z Warszawy. Nadano go dnia 14 września 1948 r. o godz. 14. Data samego listu jest identyczna. A więc bardzo ważną sprawę umiano załatwić w Warszawie w ciągu paru godzin, umiano natychmiast odpisać, umiano też bezzwłocznie list wyekspedjować. Co bardziej jeszcze pociesza, to fakt, że nasza poczta nie zwlekając zapisała polecony list i nie zwlekając wyprawiła go w świat.

Nazajutrz o 9 rano dyrektor poznańskiej instytucji znalazł na biurku swym ów list. Zapewnił mnie, że z prawdziwą satysfakcją go odczytał.

Tempo odbudowy stolicy udziela się jak widzimy również naszym urzędnikom, którzy — jak w tym wypadku — wykazują nie tylko dobre chęci, ale i solidną pracę.

Oby ten jeden wypadek mnożył się z dnia na dzień. Trudno będzie wtedy pisać nam o drewnianych urzędnikach, bagatelizowaniu pracy.

Brawo poczta, brawo listonoszu, urzędniku i wy wszyscy, którzy przyczyniliście się do tego, że załatwiono w Warszawie sprawę szybko, wysłano ją natychmiast listem do Poznania — co wszystko razem trwało zaledwie 19 godzin. Jak tempo, to tempo. Przybliża nam ono Warszawę, od której przecież tyle spraw jest zależnych.

t. h. n.

Siła przyzwyczajenia

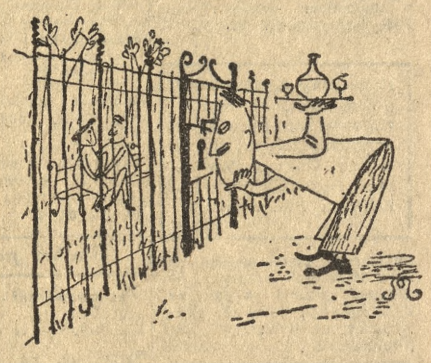

JERZY ANDRZEJEWSKI

POPIÓŁ i Diament

15

Dwaj działacze partyjni Podgórski i Szczuka mają wyjechać na inspekcję w teren. Pierwszy z nich pragnie odwiedzić przed tym znajomego sędziego Kosseckiego w Ostrowcu, b. więźnia obozu Gross-Rosen. Szczuka nocuje w miejscowym hotelu.

Szczuka zamknął okno i wyciągnął się na łóżku. Cisza stała teraz między ścianami, lecz była to owa szczególna, niespokojna cisza hotelowa, w którą raz po raz wnikają najróżniejsze obce odgłosy z zewnątrz. Najpierw rozległy się na korytarzu stłumione kokosowym chodnikiem kroki. Trzasnęły gdzieś dalej drzwi. Za ścianą w sąsiednim pokoju zaszumiała woda w umywalce. I znów czyjeś kroki. Krótki dzwonek. Plusk wody w umywalce.

Przestał po chwili zwracać na te odgłosy uwagę. Podłożył dłonie pod głowę, powieki same się mu zamknęły. Teraz dopiero poczuł prawdziwe, ogromne znużenie. Wiedział jednak, że nie zaśnie. Coraz częściej mu się przytrafiało, że gdy potrzebował odpoczynku i pragnął ucieczką w sen uwolnić się od samego siebie i od natrętnie go oblegających myśli, sen odstępował go. Nieraz wprawdzie, leżąc w ciemnościach wśród długich godzin nocnych, zapadał w płytki półsen. Lecz gdy się wydobywał z jego dręczących przywidzeń, trzeźwiał i znów powracało wszystko. Wszystko? Najczęściej w podobnych chwilach myślał o tym, jak umierała kobieta, którą jedną jedyną ze wszystkich ludzi na świecie prawdziwie kochał. Co wtedy myślała? Jak długo musiała cierpieć? I jakie cierpienia dane jej było przeżyć w tych ostatnich chwilach? Każde wydawało mu się ponad jej siły. Była silna i wiedział, że umiała być odważna, lecz wiedział równocześnie, że ani siła ducha, ani odwaga nie chronią przed cierpieniem i nie łagodzą litościwie męki samotnego i upadlającego godność człowieka konania. Już pogodził się ze śmiercią żony. Nie można życia oprzeć nawet na ludziach najbliższych i najdroższych. Jedna godzina, chwila jedna mogą z kobiety ukochanej, z przyjaciela najbliższego uczynić tylko przeszłość, która nigdy nie może pozostać tą samą. Jej los odmienia się i przekształca wraz z naszym losem. Jakże więc od nie, żądać, aby w swej ruchliwej głębi przechowała nietknięty żar uczuć, nieskażone bicie serca, niezmąconą siłę pragnień? Nie można żyć, nie przechodząc z pewną oschłą obojętnością ponad śmiercią. Nie trzeba umarłym oddawać ze siebie zbyt wielu uczuć i myśli. Nie są im potrzebne. Nic im nie jest potrzebne. Ich nie ma. Są tylko żywi.

Ale myślał o swojej żonie jako o żywej. To było najcięższe i nie do przezwyciężenia. Nic do tej pory nie wiedział o tym, w jakich okolicznościach umierała. Spomiędzy wielu kobiet z obozu w Ravensbrück, które był do tej pory spotkał, jedna tylko umiała mu o Marii coś powiedzieć. Widziała ją ostatni raz jesienią czterdziestego czwartego roku wracającą do baraków z kopania kartofli, już chorą, bo szła podtrzymywana przez dwie towarzyszki. Ileż razy wywoływał nadaremnie ten nieznany i dręczący obraz! Zdawał sobie sprawę, że owa Maria wracająca z kopania kartofli nie była już tą samą, której twarz i postać zachował w pamięci. Potem wszystko było ciemnością. Błądził w niej, po omacku i z bezsilnym uporem, wywołując zgony kobiet zakatowanych na śmierć, konania wpędzonych do komory gazowej, długie konania wśród męczarni, przecięte wreszcie śmiertelnym zastrzykiem albo zwykłym uderzeniem... Które było konaniem Marii? Dopóki sam się nie zetknął z ostateczną nędzą istnienia, sądził, że pokonać grozę śmierci, to jest to właśnie, na co się najtrudniej zdobyć w stosunku do bliskich. Przełamał w sobie tę trudność. Zbyt wiele śmierci widział. Cóż? Jest życie jest koniec życia. Jedni ludzie odchodzą, inni zostają. Ból, który wynika z tęsknoty za kimś, kogo już nie ma, rozpacz wobec nagłego osamotnienia — nie, to nie to, zupełnie nie to! Opłakując zmarłych, kogóż, jeśli nie samych siebie, opłakują najczęściej żyjący. Nie to jest ważne. Niech płaczą na sobą ci, którzy nie mogą inaczej. Ostatecznie, każde cierpienie jest ważne. Można je uszanować. Nawet zrozumieć. Lecz cóż znaczą udręki żywych wobec tych ostatnich ludzkich chwil, którym odjęta została wszelka nadzieja, a dane — gorycz tylko, nędza ciała, okrucieństwo i pogarda?

Rozmawiał często sam ze sobą, nie mogąc zasnąć: Mario moja jedyna, ocalałem i dla wielu ludzi, których spotykam, mogę coś uczynić, gdy tego ode mnie zażądają. Czasem więcej mogę czasem mniej. Tylko dla ciebie jednej nic uczynić nie mogłem wówczas, gdy najbardziej pomocy potrzebowałaś. Z jakim spokojem myślałbym o tobie, gdybym mógł wiedzieć że gdy umierałaś, znalazł się przy tobie bodaj jeden człowiek, którego serce zabiło litością, i ty o tym wiedziałaś...

Usiadł na łóżku, głowę wsparł o dłonie. Czoło miał na skroniach lekko wilgotne. „Jeszcze jest we mnie strach" — pomyślał. Musiał się przemóc, aby pokonać znużenie i wstać. Zapalił światło.

Pokój był dość obszerny, obity tandetną i jaskrawą tapetą, z wytartym dywanem na podłodze i okrągłym stołem pośrodku, przykrytym zieloną pluszową serwetą. Pod jedną ścianą stało łóżko metalowe, równo zasłane, lecz z pościelą nieco pomiętą, pod drugą — zwiotczała otomana, szafa, w rogu staroświeckie tremo.

Chwilę stał niezdecydowany wśród tego obcego i obojętnego otoczenia. Wysokie lustro odbijało w głębi pokoju jego sylwetkę ogromną i ciężką, pochyloną w plecach i z długimi rękoma, jak u manekina niezdarnie teraz zwisającymi.

Akurat we drzwiach sąsiedniego pokoju przekręcono klucz i ktoś wszedł do środka. Krótko trzasnął kontakt. Potem dochodzić poczęły słabo przytłumione cienką ścianą odgłosy krzątającego się po pokoju człowieka. W pewnym momencie zaszumiała woda w umywalce i w plusk mytych rąk włączyła się melodia popularnej piosenki „Serce w plecaku", gwizdana przez mężczyznę.

Szczuka spojrzał na zegarek. Półtorej godziny, które go dzieliło od zapowiedzianego w „Monopolu" bankietu, wydało mu się ogromnym obszarem czasu. Nie czuł się na siłach spędzić go samotnie. Postanowił odwiedzić Staniewiczową. Wiedział, że listu nigdy do niej nie napisze, a ostatecznie należało ją powiadomić o śmierci Marii. Raz się zdecydowawszy, poczuł ulgę. Włożył płaszcz, kapelusz, wziął laskę. Sąsiad, chodząc po pokoju, dalej pogwizdywał swoją piosenkę.

Po chwili Szczuka znalazł się na rynku. Parno było i ze wschodu nadciągały ciemne chmury. Wyglądało, że zanosi się na burzę.

(Ciąg dalszy nastąpi)